

## **Protokół XXII**

XXII Sesja Rady Miasta i Gminy Margonin w dniu 2026-04-16

Obrady rozpoczęto 2026-04-16 o godzinie 16:00, a zakończono o godzinie 17:32 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 14 członków.

Obecni:

1. Rafał Gimzicki
2. Tomasz Gorkowski
3. Grzegorz Gręda
4. Joanna Heimann
5. Bartosz Janiszewski
6. Anna Jaremba
7. Halina Lenarczyk
8. Maria Miler
9. Agnieszka Orwat
10. ~~Jerzy Staniewski~~
11. Danuta Strychalska
12. Karol Wysocki
13. Magdalena Wysogład
14. Jolanta Zmudzińska
15. Andrzej Zmudziński

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.

Wiceprzewodniczący Rady R. Gimzicki poinformował, że obecnych podczas sesji jest 14 Radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych uchwał. Powitał także dwóch komendantów Policji – Jana Rabieję i Marcina Dregera.

Komendant Jan Rabiej zabrał głos.

Jan Rabiej - Szanowny Panie Przewodniczący, Drodzy Radni, Szanowni Państwo obecni tutaj na dzisiejszej sesji. Oczywiście również serdecznie witam pana sekretarza. Skorzystałem z tego, że dzisiaj tu macie sesję i po prostu w imieniu policji, to znaczy osobiście, ale też w imieniu policjantów chciałem podziękować wam za wsparcie nas przy zakupie samochodów. Te samochody są, tutaj cały czas jeżdżą na waszym terenie oraz pieniędzy, które żeście przekazali, jeżeli chodzi o takie kwestie remontowe. W sumie te pieniądze z remontów, to one były z tej puli na samochodów, w związku z tym, że policja nie przeprowadziła przetargu... Bo chcieliśmy kupić SUV-y, tak szczerze mówiąc, u Was te SUV-y by bardziej zdały egzamin, ale była możliwość kupienia samochodów klasy C, dlatego też stwierdziłem, że nie będziemy czekać i po prostu kupujemy te samochody klasy C, one są też dobre. Jest to Skoda i Kia, także cały czas tu już jeżdżą na Waszym terenie. W sumie, tak szczerze mówiąc, jeżeli chodzi o komisariat, to w komisariacie łącznie mam 7 radiowozów oznakowanych z tego w sumie 3 radiowozy to takie nowsze i po prostu z niskim przebiegiem. Pozostałe samochody to są samochody, które mają po

300 tysięcy wyjechane a jak wiecie w policji samochody jeżdżą cały czas na okrągło w sumie to jest samochód po 2-3 latach no już jest tak wyeksploatowany, że później się tylko płaci i po prostu go się cały czas naprawia i niejednokrotnie te koszty się przekracza nawet w wartości tych radiowozów. Dlatego też jeszcze raz serdecznie dziękuję za to wsparcie. Zakup tych samochodów z programu tak zwanego 50 na 50, czyli Komendant Główna organizuje takie zakupy i jak samorzady się dołożą do 50% zakupu tego samochodu, to wtedy też 50% dokłada policja. W sumie tak wszystkie samorzady robią, tam gdzie wcześniej pracowałem, to też w ten sposób dokonywaliśmy zakupów. No nie wiem, jakby to było z tej puli centralnej, no nie? Na pewno byśmy nie dostali tych samochodów i musielibyśmy jeździć samochodami, które mamy. Także jeżeli chodzi o te pieniądze na remont, to też, no staram się tu tak szczerze mówiąc, jeżeli chodzi o Chodzież, to no dużo potrzebnych jest inwestycji, bo gdy tu przyszedłem, to no widać było, że faktycznie ta komenda też wymaga troszeczkę remontów i tak dalej. No jestem w takim układzie, że po prostu jeżeli ja tu zdobędę jakieś pieniądze na inwestycje, to komenda wojewódzka mi dokłada i też robimy. Udało się nam już zrobić pierwsze, co przyszedłem, to faktycznie w tej komendzie to schody były do naprawy, to przede wszystkim, bo to też świadczy o wizerunku. Zrobiliśmy nowe stanowisko kierowania. Teraz już będziemy w przyszłym tygodniu zaczynać poprawiać elewację, jeszcze mamy w tym roku, jak nam się uda, też salę naszą narad odnowimy, bo tak szczerze mówiąc, no nie wyglądało to najlepiej. Dlatego też staram się jak mogę, ale to tylko wszystko dzięki Państwu, dzięki wsparciu samorządu mogę coś zrobić. Jeżeli by tego wsparcia nie było, to po prostu nie mógłbym za wiele zrobić. Dlatego też jeszcze serdecznie dziękuję. Jak to ktoś kiedyś powiedział, każda złotówka zainwestowana w bezpieczeństwo zwraca się podwójnie. A wy tu za niedługo, to mogę jedynie nieco powiedzieć, to już prace takie są zaawansowane, jeżeli chodzi o budowę nowego komisariatu, także ten komisariat będzie w tym roku. Liczę, że już w czwartym kwartale się tam już zacznie budowa, no zobaczymy jak to pójdzie, bo w tej chwili tutaj kwestia dokumentacji. Ale tym się już zajmuje Komenda Wojewódzka, także ja to też w jakiś sposób tam pośredniczę i pomagam, ale to już jest Wydział Inwestycji z Komendy Wojewódzkiej, słyszałem na odprawach Komendant Wojewódzki potwierdził, że są pieniądze. Jest to inwestycja dosyć duża, bo tak szczerze mówiąc ponad 10 milionów komisariat będzie kosztował, ale ten komisariat będzie już taki naprawdę nowoczesny. Tutaj już w sumie, tak szczerze mówiąc, mamy posterunek policji w Budzynie, to jest też już jeden z nowszych, można powiedzieć, bo niektóre tam jednostki to sobie mogą pomarzyć o takich posterunkach czy komisariatach. Też dużo, jeżeli chodzi o samorzady, idą, że tak powiem, coś takiego, że tam wykupują jakieś, albo remontują, no nie, albo to wspólnie z Policją, także te komisariaty, one muszą spełniać jakieś tam wymogi, ale ten to już jest taki naprawdę komisariat, który już ma standard, można powiedzieć XXI wieku. Będzie się można czymś pochwalić. Także jeszcze raz serdecznie dziękuję za wszystko i proszę jeszcze o to wsparcie. Wspólnymi siłami się zawsze uda coś zrobić. Cieszę się, że ta współpraca jest naprawdę dobra. Chociaż niestety nie jestem stąd, pochodzę z Gniezna, ale naprawdę jestem zaskoczony współpracą z samorządem. Także jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Wiceprzewodniczący Rady – Dziękuję. Może ktoś z Państwa ma jakieś pytania? Pan Komendant jest tutaj, to może wykorzystamy.

J. Zmudzińska - Korzystając z obecności panów, ostatnio na komisji bardzo ważny temat taki poruszyliśmy odnośnie tej osoby bezdomnej przebywającej teraz w Margoninie, w tym okresie letnim. No padły takie pytania, co my możemy w tej kwestii zrobić? Co my, jako samorządowcy,

a co właśnie organy, takie jak policja, mogą zrobić w tej kwestii? No to jest taki temat tutaj bardzo poruszany w tym okresie letnim, troszeczkę uciążliwy dla mieszkańców. No i tak, no mamy tego jednego, który tam troszeczkę utrudnia innym życie.

Komendant J. Rabiej - Szanowni Państwo, no powiem tak. Jest to wolny człowiek, jeżeli nie popełni żadnego przestępstwa wykroczenia, to my nic nie możemy z nim zrobić tak szczerze mówiąc, bo nigdzie go nie wywieziemy ani nie schowamy. Wydaje mi się, że takich problemów życiowych, bezdomności czy ewentualnie no to już w ramach Gminnego Ośrodka może Pomocy Społecznej. Można by się było nim zainteresować, bo my możemy się nim zainteresować, jak będzie na przykład w zimie. Będzie zimno, będzie siedział gdzieś, no to musimy po prostu go wtedy wziąć i wywieźć gdzieś, albo do wytrzeźwienia, albo do miejsca, gdzie macie, no nie wiem, czy macie taki podpisany, gdzie się wywozi taki z terenu gminnego?

J. Zmudzińska – Tak, mamy.

Komendant J. Rabiej - No to możemy tylko tyle zrobić. A na dzień dzisiejszy, to wygonimy go, jak będzie siedzieć na ławce? Nie przyjedzie radiowóz i go nie zwinie. Co z nim zrobimy? Po prostu mamy ręce związane, nic za wiele nie zrobimy. Jakby popełnił jakieś przestępstwo, będzie popełniał wykroczenia, to wtedy szybciej. Ale na dzień dzisiejszy, żebyśmy mieli taką możliwość, go gdzieś wywieźć, to po prostu nie ma takiej możliwości. Ale ten problem nie tylko jest u was. Wszędzie się zdarzają tacy bezdomni, tym bardziej jeszcze teraz jest to coraz cieplej, no prowadzą ludzie wędrowny tryb życia i tak dalej i jeżdżą. Sami widzicie po tych dworcach wszędzie też wysiadują, tam ich też przyganiają. Ja wiem, że po prostu od niego nie pachnie ładnie, ale no nic nie zrobimy, no po prostu ani go nie umyjemy nigdzie, nie będziemy go myli.

J. Zmudzińska – Ma taki styl życia i tak jak mówię, że jeśli nie będzie zagrożeniem dla społeczności, dla ludzi. To, że będzie tu u was na waszym terenie przebywał. Tutaj mi komendant podrzucił - W ciągu ostatnich tutaj pięciu lat było osiem interwencji. Nakładano na niego mandaty karne. No i tylko głównie alkohol, spożywanie alkoholu, leżenie w miejscu publicznym, to też jest wykroczenie, no ale to też nikt za to go nie zamknie do zakładu karnego i tak dalej. No głównie tutaj już był wywożony do Izby wytrzeźwień do Piły, do których po prostu no nie ma żadnych przestępstw, a takie wykroczenia to nie są takie wykroczenia, które by go eliminowały, że tak powiem, z waszej społeczności, żeby go gdzieś wywieźć. Także no... Nic tu za wiele wam nie pomożemy, bo po prostu nie możemy człowieka pozbawić wolności. Tylko sąd może zrobić w Polsce. Tak jak mówię, gdyby było jakieś zagrożenie czy coś, to co innego, wtedy gdzieś tam możemy się posiłkować tym i składać po prostu wnioski do sądu, żeby po prostu gdzieś umieścić. Na dzień dzisiejszy to nie ma takiej możliwości. Przykro mi bardzo, że nie można go pomóc. No ale to jest człowiek, no nie?

M. Miler - Ja mam takie pytanie dotyczące właśnie tych finansów, bo wiadomo, że samorzady pomogą, czasami niechętnie, bo brakuje czy na lampę, czy oświetlenie pasów, czy jakieś inne potrzeby, które wynikają z takiego życia codziennego naszych mieszkańców i te grosze, to znaczy te pieniądze, czasami to są grosze, ale mocno gdzieś tam wspomagają tych naszych mieszkańców to życie codzienne. I takie pytanie, czy resort może liczyć na pieniądze z tego programu SAFE, z tego, o którym się tyle mówiło, który gdzieś tam po drodze się jakoś tak to

wykruszał. Co pan nam może powiedzieć na ten temat? Czy będziecie mogli liczyć na takie wsparcie?

Komendant J. Rabiej - Wie pani co, tak szczerze mówiąc, to jest jeszcze dywagacja, bo nie ma żadnej ustawy ani nic na dzień dzisiejszy. Były jakieś tam pieniądze obiecane, ale na dzień dzisiejszy jeszcze po prostu nie ma tej ustawy. Trudno dywagować, wie pani co, to są też sprawy takie polityczne, nie chciałbym się w tamto mieszać. Ja po prostu żyję tu i teraz. To, co mi dadzą, to z podziękowaniem biorę. A to, czy będą jakieś pieniądze, jeżeli będzie ten SAFE, no to na dzień dzisiejszy trudno powiedzieć. Tutaj tak szczerze mówiąc, jeżeli chodzi o komendę wojewódzką, no to tak jak mówię, jest ten program modernizacyjny na lata 2026-2029 i z tego programu właśnie udało się teraz, że będzie budowany ten komisariat nowy. Tak szczerze mówiąc, drodzy państwo, tylko jest, jeżeli chodzi o Wielkopolskę, to jest dosłownie trzy takie inwestycje, bo ogólnie to jest cała Polska, no nie? No ale tu żeśmy się wpisali, Margonin też między innymi jest w inwestycjach.

M. Miler - Czyli jeżeli chodzi o ten taki głośny program, to na razie nawet nie jest dzielenie skóry na niedźwiedziu? Po prostu czekamy na to, co nam przyniesie czas?

Komendant J. Rabiej – Tak.

M. Miler - No to życzymy, żeby przyniósł jak najwięcej pieniędzy też dla policji, bo się przyda.

Wiceprzewodniczący Rady R. Gimzicki podziękował panom komendantom za obecność.

Komendant J. Rabiej – Jeszcze raz dziękuję.

*Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do Protokołu.*

2. Informacja nt. porządku obrad.

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.

2. Informacja nt. porządku obrad.

3. Przyjęcie protokołu z Sesji Rady Miasta i Gminy Margonin.

4. Informacja nt. odbytych posiedzeń Komisji.

5. Informacje nt. działalności Burmistrza w okresie międzysesyjnym.

6. Informacje nt. działalności Przewodniczącego Rady w okresie międzysesyjnym.

7. Sprawozdanie z oceny zasobów pomocy społecznej za 2025 rok.

8. Podjęcie uchwał w sprawie:

a) zmiany uchwały budżetowej na rok 2026

b) zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2026-2038

c) zmiany uchwały nr XXI/192/2026 z dnia 19 marca 2026 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

d) ponownego wynajęcia oraz wydzierżawienia nieruchomości gruntowych

e) wynajęcia w formie bezprzetargowej części nieruchomości gruntowej w Margoninie

f) wyrażenia zgody na odpłatne nabycia nieruchomości gruntowej przez Gminę Margonin od

osoby fizycznej

g) określenia metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki opłaty

h) ryczałtowej stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla nieruchomości, na której znajduje się domek letniskowy, lub innej nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno-wypoczynkowe

i) rozpatrzenia petycji dotyczącej informowania o niepożądanych skutkach szczepień przeciwko wirusowi HPV

9. Wolne głosy.

10. Zakończenie sesji.

3. Przyjęcie protokołu z Sesji Rady Miasta i Gminy Margonin.

Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do protokołu z dnia 19.03.2026 r.? Pytań i uwag nie zgłoszono.

**Głosowano w sprawie:**

Przyjęcie protokołu z Sesji Rady Miasta i Gminy Margonin.

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Jerzy Staniewski

*Protokół z sesji z dnia 19.03.2026 r. stanowi załącznik nr 2 do protokołu.*

4. Informacja nt. odbytych posiedzeń Komisji.

*Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji z dnia 25 marca 2026 r. stanowi załącznik nr 3 do protokołu.*

*Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Wspólnej z dnia 13 kwietnia 2026 r. stanowi załącznik nr 4 do protokołu.*

*Sprawozdanie z posiedzenia Komisji ds. Rolniczych z dnia 13 kwietnia 2026 r. stanowi załącznik nr 5 do protokołu.*

5. Informacje nt. działalności Burmistrza w okresie międzysesyjnym.

*Informacja stanowi załącznik nr 6 do protokołu.*

6. Informacje nt. działalności Przewodniczącego Rady w okresie międzysesyjnym.

*Informacja stanowi załącznik nr 7 do protokołu.*

7. Sprawozdanie z oceny zasobów pomocy społecznej za 2025 rok.

A. Nowak przedstawiła sprawozdanie z oceny zasobów pomocy społecznej za 2025 rok. Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są uwagi do przedstawionego sprawozdania? Pytań i uwag nie zgłoszono.

A. Nowak - Tak nadmieniając tutaj do zapytania tutaj Pani radnej odnośnie naszego tutaj bezdomnego, to tak chciałam, że regularnie od 2016 roku jest umieszczany w schronisku zgodnie ze statutem z ustawy o pomocy społecznej jako osoba bezdomna. I to jest praktycznie od 2016 roku. Regularnie w okresie zimowym jest zabezpieczany w schronisku.

**Głosowano w sprawie:**

Sprawozdanie z oceny zasobów pomocy społecznej za 2025 rok.

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Jerzy Staniewski

*Sprawozdanie stanowi załącznik nr 8 do protokołu.*

8. Podjęcie uchwał w sprawie:

a) zmiany uchwały budżetowej na rok 2026

Skarbnik K. Wojtecka - Włodarska przedstawiła projekt uchwały. Powiedziała, że w porównaniu do przedstawionego projektu na komisji są przygotowane dwie autopoprawki, które przedstawiła.

P. Skarbnik - Ja przedstawię pierwszą autopoprawkę, która dotyczy środków planowanych środków w kwocie 30 tysięcy na usługi związane z wymianą lin odciągowych na wyciągu nadwodnych. I z tego tytułu, żeby zabezpieczyć te środki, o kwotę 30 tysięcy zmniejsza się wydatki bieżące przeznaczone na udzielenie dotacji na remont dróg powiatowych. Łączne zmniejszenie wynosi 180 tysięcy, bo pierwotnie planowana zmiana dotyczyło 150 tysięcy. Także bardzo bym prosiła, żeby państwo ustosunkowali się najpierw do tej zmiany i przedstawię drugą jeszcze.

Wiceprzewodniczący Rady spytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionej autopoprawki (1)?

J. Zmudzińska - Jeżeli inwestujemy w wyciąg, to czy w tym roku też jest wydzierżawiany? Moje pytanie.

Sekretarz - No tak, cały czas jeszcze trwa umowa. Ona jest jeszcze jeden rok, no i potem trzeba się oczywiście zastanowić co dalej. Właśnie dotykamy tej kwestii, o której niejednokrotnie w roku ubiegłym, dwa lata temu, mówiliśmy, że w pewnym momencie dojdzie do sytuacji, że będzie trzeba podjąć decyzję. My ten wyciąg tylko wydzierzawiamy, no ale jesteśmy nadal jego właścicielem. Wyciąg z racji upływu lat wymaga pewnych nakładów inwestycyjnych, nie tyle bieżących, bo one nie są bieżące, one są inwestycyjne, no i mimo, że gmina go wydzierzawia innemu podmiotowi, no to sami Państwo widzicie, to jest dopiero początek jakby tych kosztów. No i to jest taki właśnie styk. Nie mam nawet słów specjalnie, żeby tutaj to dobrać, no ale z jednej strony ktoś gdzieś zarabia, no ale my pieniądze będziemy musieli położyć. Ja to Państwu mówiłem, że do tego dojdzie, więc jestem bardzo ciekawy tego głosowania, tej autopoprawki po prostu i tyle, no bo taki jest nasz obowiązek poniekąd. Tego nie da się inaczej jakby zapisać, więc wyciąg jeszcze rok, tak będzie jakby funkcjonował. Potem trzeba podjąć decyzję co dalej. No to w drodze przetargu rozstrzygamy. Było kilka takich przetargów, to była najlepsza oferta. Zobaczymy.

J. Zmudzińska - A jak to ma się w stosunku do zysku?

Sekretarz - Ale z zysku czyjego?

J. Zmudzińska – Naszego gminnego.

Sekretarz - Znaczy, jak my wydzierzawiamy, no to my zysku, jakby my tylko z dzierżawy otrzymujemy i to też przez okres tylko. Przecież nikt nie będzie przez cały rok płacił czynszu dzierżawnego, skoro wyciąg jakby stoi, pokrywa koszty utrzymania przez cały rok, też w gruncie rzeczy nie są małe, przygotowuje wyciąg do sezonu. Czynsz dzierżawny jest przez te miesiące, chyba maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień opłacany. No i tyle. Na pewno z tego czynszu nie wystarczy na pokrycie chociażby takich wymiany lin odciągowych. Za chwilę będą te liny górne do wymiany. Słupy też powoli już korozja je bierze. To jest upływ czasu. To nie jest jakaś nadzwyczajna sytuacja.

J. Zmudzińska - I ciągle ma ten inwestor te preferencyjne stawki odnośnie dzierżawy? To znaczy tam podatku czy od nieruchomości wydzierzawianej, bo tam w zeszłym roku my mieliśmy taką uchwałę. Czy w tym roku jest tak samo, też ma preferencyjne?

Sekretarz - Być powinno, tak? Ale czy taki jest, to ja na 100% nie odpowiem, bo uchwały to państwo, żeście przyjmowali te uchwały w listopadzie, czy w listopadzie one generalnie były przyjmowane, tylko że z tymi korzyściami jest tak, że można je w trakcie roku jakby podejmować. Gorzej, jeżeli nakładałyby się na kogoś obowiązki, ale jeżeli ktoś jest zwalniany uchwałą rady, no to w trakcie roku nie ma tutaj takiego zagrożenia, ale na pewno było wprowadzane na rok, no bo tego się nie da wprowadzić po prostu rok w rok. Czy zostało to przekopowane? Nie jestem w stanie... Ja sobie tego przynajmniej nie przypomnę, ja to sprawdzę i odpowiem potem. Ale jeżeli nie, no to słuszna uwaga, pewnie za chwilę ten problem będzie, będzie trzeba też taką uchwałę podjąć.

M. Miler - To znaczy tak, jeżeli takie liny odciągowe czy inne liny są kwestią bezpieczeństwa osób użytkujących ten wyciąg, to kto weźmie naszą odpowiedzialność, jeżeli nie zagłosujemy za

tym, żeby to wymienić? Czy Rada będzie na tyle miała sumienie, żeby nie zagłosować? Bo to, podejrzewam, że gdyby coś się wydarzyło z kwestii takich bezpieczeństwa, to odpowiada właściciel wyciągu. Natomiast ja sobie porównuję tylko tą sytuację do mieszkań, które są wdzierżawiane. To gmina jako właściciel mieszkań komunalnych przeprowadza, czy przeglądy kominiarskie, czy wymiany dachu. Nie wiem, czy ja robię dobre porównanie, ale myślę, że to właśnie chyba tak wygląda.

Sekretarz - Pani powiedziała, że właściciel nie odpowiada za bezpieczeństwo. Jak ja pani pożyczę samochód generalnie, który oddaje pani sprawny, a pani ten samochód zajedzie i coś się stanie? No to pani ponosi odpowiedzialność jako kierowcę, czyli jakby operator ponosi odpowiedzialność. Nie my ponosimy odpowiedzialności. Pani żartuje tak naprawdę w tym momencie. Dlaczego ja mam ponosić odpowiedzialność i z czego by to miało niby wynikać? Ja jako właściciel za to, że ta lina na przykład się urwie, no to przecież ktoś to ma w dzierżawie i jest tego operatorem, no i dobrze wie, że to trzeba zrobić. Ja państwu tylko mówię, jak wygląda sytuacja z nakładami inwestycyjnymi, ale z odpowiedzialnością tak nie jest.

M. Miler - Czy ten wyciąg jest ubezpieczony? Kto go ubezpiecza? Właściciel czy ten dzierżawca?

Sekretarz - Oczywiście dzierżawca. No przecież swoją polisę ma osoba, która od nas to bierze w dzierżawę, no to jest jasne jak słońce. My nie możemy ponosić odpowiedzialności za wypadki czy zdarzenia, które mają miejsce na obiekcie, na którym nie mamy żadnego wpływu. To jest zrozumiałe. Dzierżawca ma swoją polisę i z tej polisy są ewentualnie roszczenia. Ja już nie wiem jakie one są, bo kiedyś to, to przychodziło tutaj, no ale jak, gdzie jest dzierżawca, to się do niego ktoś zgłasza po prostu o to, żeby z tej polisy po prostu, nie wiem, no się zaspokoić, nie?

M. Miler - No to jak dla mnie to w tej chwili to jest jedna wielka sprzeczność, bo my mamy wyłożyć pieniądze, no to jest poprawka, która mówi o tym, że mamy wyłożyć pieniądze na wymianę lin, tak? No to dla mnie to są, to co robimy to jest, i to jak je ponosimy, czy nie ponosimy odpowiedzialności, to są sprzeczności. Bo teraz nie wymieniając tych lin, mam takie wrażenie, że biorę na siebie odpowiedzialność, nie głosując za wymianą tych lin. Mam takie wrażenie, że biorę odpowiedzialność za bezpieczeństwo użytkowania tego. Ale jeżeli pan mówi, że my nie bierzemy odpowiedzialności, to dlaczego mamy teraz te liny wymieniać? Bo jest pewna sprzeczność, sam pan przyzna.

Sekretarz - Proszę Panią, ja nie powiedziałem, że jest sprzeczność, tylko ja powiedziałem Pani, jakie są... To Pani powiedziała. Nie ja, proszę mi w usta tego nie wkładać, ale Pani powiedziała, że ja powiedziałem, że jest sprzeczność, więc wiem, co powiedziałem.

M. Miler – Powiedziałam, sam pan przyzna.

Sekretarz - Nie, nie przyzna. Nie, nie przyznam. Przepis jest jasny. To jest jak... Dam Pani przykład, bo samochód nie jest dobrym przykładem. Tam ma Pani OC, jakby jest odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, a nie winy. Tu ma Pani odpowiedzialność z tytułu winy, a nie ryzyka, nie? Więc dobrym przykładem są przedszkola. Jeżeli gmina nie prowadzi przedszkoli, a wynajmuje pomieszczenia, szukaj niedaleko w Chodzieży, to te budynki nadal są

miasta Chodzieży na przykład ale inwestycyjne nakłady ma obowiązek ktoś. Ja wiem, że pani powie, bo to dziwnie wygląda. Bo to dziwnie wygląda. Ale jest podmiot, który wynajmuje te budynki i prowadzi tam przedszkole i robi tam biznes w cudzysłowie, bo dobra to nie jest działalność gospodarcza, ale umówmy się prowadzenie dzisiaj szkoły jest świetnym biznesem, tak. Szkoły, przedszkola przez podmiot niepubliczny. Ale jak jest kwestia pieca, który trzeba tam wymienić i przekracza to 10 tysięcy, to robi to gmina proszę Panią, bo robi to właściciel. Mamy poziom 10 tysięcy jest takim poziomem wydatków inwestycyjnych, tak. To jest najlepsze chyba porównanie, które powinno to pani zobrazować, bo to właściciel ma obowiązek ponosić wydatki inwestycyjne, co nie znaczy, że ponosi za to odpowiedzialność, co się tam dzieje po prostu. Ja nie ponoszę odpowiedzialności za zdarzenia, za wypadki. Jeżeli nikt mi tego nie zgłosi, bo operator na bieżąco, to przecież ja tego nie wiem, więc mówię, ja odpowiedzialności nie ponoszę za to, co tam się dzieje, że ja tego nie wiem, bo ja nie mam obowiązku tego sprawdzać. Jeżeli w tym przedszkolu ten piec wybuchnie, bo ktoś tego nie zgłosił, tak, to wszystkie przeglądy, to nie jest trochę jak z mieszkaniem komunalnym, to był teraz zły przykład, to tam ten operator prywatny, tam jakieś stowarzyszenie, fundacja, ktokolwiek, to oni przeprowadzają te bieżące wszystkie rzeczy. Bieżące. Oni robią przeglądy i tak dalej i tak dalej i w razie czego, jak jest coś nie tak, zgłaszają to właścicielowi. Hej, droga, gmino, miasto, tak, macie obowiązek, trzeba byłoby to wymienić po prostu. Ale ja tylko mówię o sytuacji, że ja Państwu to mówiłem kilka lat temu, niektórzy tu siedzą i możecie sobie sięgnąć do protokołów z komisji czy tam do sesji, że ten problem kiedyś wróci. Czy to będzie ten podmiot wynajmował wyciąg? Czy za rok będzie inny? Czy będzie ten sam? Zresztą ten się sprawdza, to widać. Zresztą, drodzy Państwo, nie o wyciąg tu chodzi. Dobrze Państwo wiecie. Chodzi o ten grunt, a nie o ten wyciąg. Wyciąg jest tylko, jakby ten wyciąg funkcjonuje tyle, co funkcjonuje. On jest tylko pewnym dodatkiem do kozucha tutaj. Kto nie widzi, ten doskonale powinien się orientować. Więc czy ten operator będzie, czy inny? Każdy będzie tak samo funkcjonował. My jako właściciel pewnych obowiązków się nigdy nie zrzekniemy, bo nie jesteśmy w stanie. Trudno, żeby ten prywatny podmiot dzisiaj płacił, Ja nie chcę go bronić, jestem daleki od tego, tylko Państwu pokazuje, że on inwestycyjnych rzeczy nie może, nie powinien, no chyba, że jest sam z siebie generalnie powie, dobra ja to wymienię, ale wtedy my powinniśmy mu podpisać, że nie będziemy od niego chcieli roszczeń, bo na przykład jak się skończy umowa za rok, to jakby on dzisiaj poniósł ten wydatek, a my takiego jego zrzeczenia się tych roszczeń nie mieliśmy, no to on do nas przyjdzie i powie - ja wam oddaję ten wyciąg, ktoś inny wygrał na operatora na kolejne dwa lata, oddajcie mi te pieniądze. To jest taka sytuacja, więc jakby to tak tylko wygląda, to nie, że jest sprzeczne, tylko tak to po prostu wygląda. Wydatki inwestycyjne ponosi właściciel, a to nie jest wydatek inwestycyjny, on ponosi przygotowanie, te wszystkie bieżące rzeczy, które teraz trzeba kupić, jak są te małe takie haczyki do wpinania, no to wszystko musi on. Wiadomo narty, przeglądy też on, przygotowanie do sezonu, nurków, to co my zawsze mieliśmy, no to on to wszystko robi, no na nas spoczywają tylko te duże jakby inwestycyjne. Jak się coś wydarzy, no to nie wiem, tam jeszcze te górne liny, no tam są resursy tego, za chwilę będzie pewnie ta górna lina do wymiany, bo ona tylko kiedyś tam była robiona, ale ona też już kończy swoją żywotność. Słupy się za chwilę będą prosić o jakąś tam... No ja Państwu o tym mówiłem wielokrotnie, że kiedyś te wydatki będzie trzeba ponosić, mimo że to będzie wydzierżawiane. I pan Tomasz Gorkowski, który wtedy był pierwszym, który chciał takiego systemu, dobrze pan o tym wiedział na przykład, że to kiedyś na gminie, że ktoś będzie zarabiał pieniądze, ale my będziemy musieli ponosić nakłady. Może tak, to może w ten sposób. Ktoś zarabia, ale my ponosimy te ponad 10 tysięcy, te inwestycyjne, nie bieżące, żeby ktoś nie powiedział, ale te inwestycyjne. Tak to

wygląda w przypadku dzierżawy, tego nie zmienimy. Trzeba byłoby wyciąg sprzedać, wtedy pozbywamy się w ogóle problemu.

M. Miler - Ja tylko jeszcze chciałam zapytać, z czego wyniknęło? Czyli ten podmiot zgłosił się, że coś jest już nie tak i trzeba poczynić pewne inwestycje, tak?

Sekretarz - Tak, że TDT w tym roku może nie dopuścić wyciągu do eksploatacji, no bo liny odciągowe już mają swoje lata. Weszła w to jeszcze korozja, ale to jest bardziej na skutek lat. One mają, nie wiem, tak jak silnik w samolocie. On musi być co 100 godzin, co 1000 godzin, to tak samo tutaj. Po iluś latach lina, ona i tak jest dobrze, że nie jest pod wodą ta lina, tylko większość tych lin jest jednak na powierzchni, więc i tak nie jest jeszcze tą korozją jakby przeszyta. Więc takie zgłoszenie tak, my tutaj mamy, więc w tej chwili mamy sesję, ten wyciąg pewnie będzie, nie wiem, czy otwierany w maju czy w czerwcu, Więc pamiętajcie, że to nie jest wydatek. My tylko się zabezpieczamy. Limit sobie robimy - 30 tysięcy. Jeżeli będzie trzeba ponieść taki wydatek, to wówczas ten wydatek będziemy ponosić. To nie jest teraz, że my za to płacimy. Może tak być. To może być 20 tysięcy, to może być 25. My mamy tylko skalę mniej więcej, ile to może być. To jest tylko zabezpieczenie środków po to, że taki wydatek może się pojawić. A kiedy to będzie potrzebne? Nie wiem, ale lepiej to zabezpieczyć teraz, zgodnie z tą autopoprawką, niż za chwilę będziemy specjalnie może sesję musieli zwoływać, bo nie będziemy mogli wyciąg generalnie ruszyć, bo nie będzie na to pieniędzy.

T. Gorkowski - Jak już tu zostałem wywołany do odpowiedzi, to tylko powiem tak. Jak widziałem, że jako gmina może nie, że sobie nie radzimy, ale zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy, żeby ten wyciąg działał możliwie najlepiej, jak się dało, a jeszcze było duże niezadowolenie spośród tych użytkowników, którzy to użytkują, bo są na innych wyciągach. Widzę, jak to jest na innych wyciągach, głosowałem za tym, żeby ten wyciąg wydzierżawić. I twierdę, że to jest w tej chwili dobra opcja. Gmina pokazywała ile my, ja tu nie raz w komisji rewizyjnej liczyliśmy te pieniądze, ile mamy strat. Co prawda strata nie jest zyskiem, ale jeśli nie ponosimy tej straty, nie ponosimy tej straty, a te straty sięgały 60 tysięcy złotych na rok. Takie wychodziły w wyliczeniach. Ja to parę razy sprawdzałem kilka lat pod rząd i tak to wychodziło, wszystko tam było opłacone. Tu pan sekretarz zresztą to niejednokrotnie o tym opowiadał. I nie ponosimy, już zaokrąglam 50 tysięcy na rok. Nie dokładamy do tego wyciągu. Plus dostajemy drobne pieniądze symboliczne za dzierżawę. W obecnej sytuacji, patrząc na różne obiekty sportowe, to albo jest to całkowicie prywatny i ten prywatny właściciel musi spełnić wszystkie wymagania techniczne, gdzie przy odbiorach nie jest to wcale takie proste, bo inspektorzy mogą jeden rok wypuścić warunkowo, ale z zastrzeżeniem, że w ciągu roku albo to koniecznie do przyszłego roku już trzeba zrobić jakieś następne rzeczy, oni dają takie wstępne opinie, ostrzeżenia, notatki, bo się też chcą zabezpieczyć, te włoski się liczy w linie, różne tam metodologie są, to jest różnie. I tylko mówię tak, nie ponosimy wydatków, nie dołożyliśmy w zeszłym roku 50 tysięcy do wyciągu, nie dołożymy, jeśli to jest przedłużone, to nie dołożymy w tym roku 50 tysięcy. Oczywiście, tam się dzieje, dołożymy 30, czyli razem zamiast 100 tysięcy dołożyć, to dołożymy 30 na przykład teraz. Czyli tak jeszcze jesteśmy 70 tysięcy, może nie zarobku mamy, ale nie straciliśmy. To jest jedna rzecz rozwiązania tej dzierżawy. Oczywiście za tą dzierżawą i za tym wszystkim, co tam się dzieje, to idą wszystkie poboczne skutki, z którymi nieraz dostają po uszach odnośnie hałasu, bo faktycznie mój okręg wyborczy jest tam najbliżej. Jest grono mieszkańców niezadowolonych, którym to się nie podoba. Sądzę, że we wszystkim trzeba

miarkować i nawet w tym hałasowaniu. Czasami też jest, wiem, że jest to za głośne, ale nie jest to aż tak mega hałaśliwe, bo pytałem sąsiadów. Zrobiłem sędę, to jeden mi powiedział jedno - Więcej mi dają takie motorki z tymi dziurowymi tłumikami, które jadą koło domu całym gazem, niż tam ta muzyka. Różni ludzie - tyle ile ludzi, tyle opinii. Jest w tym problem i prawdopodobnie dalej on będzie i dalej będzie niezadowolone ludzkie. Jeśli chodzi o finanse, o te 30 tysięcy złotych i o tą linię, nieważne, kto za to odpowiada, bo faktycznie właścicielem jest gmina, a ten, co użytkuje, musi na bieżąco sprawdzać, to tak jak mamy samochód w leasingu, to też musimy płacić, żeby on był w pełni sprawny. Tak samo ten wyciąg musimy jakby wspomóc, musimy, ja dołożę do tego rękę, żeby wspomóc i żeby te liny były prawidłowe, żeby tam się nie stało niczego złego. A tych pieniędzy faktycznie 70 tysięcy, nie stracimy. Podejrzewam, że to będą następne rzeczy do wydania, bo tak idzie, jest tabelka po prostu, z której wynika po kolei, co w danym roku się wydaje i najwyżej to idzie przesunąć o rok dalej i tyle. No tak, tak to wygląda z punktu technicznego, jedynie tyle mogę podpowiedzieć, bo ten wyciąg, ten i zresztą inne wyciągi widziałem, oglądałem, a z niektórymi też współpracowałem. Jeśli jest ktoś, co się tym wyciągiem zajął, jeszcze go nie degraduje, bo nie wiem, w jakim to jest stanie, ale żeby jeszcze utrzymał dobrą kondycję techniczną i nie degradował, no to sędę, że to nie, to jest kompromis po prostu. To nie jest idealne rozwiązanie, ale to jest kompromis. Takie jest moje zdanie. Tak jak kiedyś byłem w tej opinii, tak samo tę opinię swoją podtrzymuję teraz i tak uważam. Tu się w sumie zgadzam, że wykorzystaliśmy jakieś jedno z rozsądniejszych rozwiązań. Dziękuję.

Sekretarz - Cieszę się, że się zgadzamy w tej kwestii. Minusem oczywiście, wie pan, będzie to, że to się oczywiście na nas odbija - ceny. Te ceny, drogi panie radny podskoczyły za usługi na tym wyciągu w sposób dramatyczny i te osoby przychodzą do nas. Ja nie mam na to żadnego wpływu. To panu pokazuję bo strata też brała się, wie pan z tego że ten wyciąg chociaż mimo głosów że był drogi to nie był drogi. Jakby pierwszy rok funkcjonowania prywatnego operatora pokazał, że karnety poszły, nie pamiętam, 60, 70% czy nawet 100% i to na nas cała ta, te negatywne komentarze się proszę pana odbiły, więc ja pokazuję, że, bo pan powiedział bardzo ciekawe zdanie. Lepiej żeby prywatny podmiot prowadził obiekty sportowe, aniżeli gmina. Coś takiego pan użył. A mnie to, wie pan, zaintrygowało z innego powodu, bo już te parę sesji temu, któraś z pań radnych próbowała mnie przekonać, że gmina powinna siłownię prowadzić, dawała mi przykłady. Więc widzi pan, jak to się macza, ale to jest trochę to samo generalnie. Siłownia też panu będzie przynosiła straty prowadzona w takiej formule, bo musicie państwo zrozumieć. Wyciąg przynosił straty, bo tam nikt nikomu pod stołem nie jest w stanie zapłacić mniejszej kwoty niż minimalna dzisiaj, tak? Więc tam będzie wszystko legalnie, tylu operatorów ile być powinno. Każdy ma zapłacone na podstawie umowy, takiej jaką mieć powinien. Stąd biorą się straty tego typu obiektów, plus oczywiście kwestia tego, że my te karnety staraliśmy się utrzymywać na bardzo racjonalnym jakby poziomie. Operator prywatny wchodzi, podnosi w sposób gigantyczny ceny, do czego ma absolutnie prawo, tylko Państwu pokazuje, skąd się biorą oszczędności. A propos tej siłowni, do której mnie przekonywali, powstała siłownia w Margoninie, nic nie znosi próżni. To są właśnie obiekty, które powinny być prowadzone przez prywatne podmioty, a nie przez gminy, która będzie zatrudniała tam legalnie osoby i będą koszty. Gminy nie są od tego, żeby je prowadzić i dziękuję za pana głos, bo trochę pan to powiedział, że obiekty lepiej jak są sportowe, prowadzone przez podmioty prywatne. No i słusznie.

T. Gorkowski - Doprecyzuję, bo może być niezrozumienie. Wyciąg prowadziła gmina. Robiła

możliwie wszystko w ramach gminy, co się dało. Różne formuły to przyjmowało. I otwarte przez cały rok, przez cały sezon i weekendowo, i krócej, i dłużej, z zawodami, bez zawodów, różne formuły. I twierdę, że poziom niezadowolenia użytkowników tego wyciągu wówczas... No zawsze są ludzie niezadowoleni, ale wtedy poziom niezadowolenia tego wyciągu, jak do mnie docierały suchy, bo ja tam się kilka razy przejechałem, tylko nie złapałem tego bakcyła, to faktycznie był duży. I w tym wypadku dobrze jest spróbować, jak to prowadzi prywatny przedsiębiorca i na tej samej zasadzie dawaliśmy zgodę na wydzierżawienie tego na te pierwsze dwa lata, żeby zobaczyć, co będzie po tych dwóch latach, gdy się umowa będzie kończyła i wtedy możemy się po prostu zastanowić co dalej. Spróbowaliśmy jednego rozwiązania w wersji prowadzenia przez gminę. Dużo pracy przy tych wszystkich odbiorach, przy tej całej machinie jest, to tylko nie odbiory, bo to jest tylko początek. I widzimy, jakie było niezadowolenie. Widzimy teraz drugą wersję, jak to prowadzi prywatny przedsiębiorca. Czy wszystko musi prowadzić gmina? Może nie, ale dobrze jakby taką siłownię np. miała też gmina - zainicjowała, zobaczyła. Zobaczylibyśmy jakby to funkcjonowało i może później gdyby nie było to wykonalne że gmina by sobie z tym może nie że nie radziła ale by doszła do ściany po prostu do tego co jest możliwe z tymi różnymi opłatami itd. Może też by trzeba było inaczej postąpić. Ja na razie twierdę że zrobiliśmy z wyciągiem jako gmina od początku akurat praktycznie w tych wszystkich etapach jak ten wyciąg był otwarty, uczestniczyłem, jak głosowałem, żeby on powstał i sądzę, że zrobiliśmy jako gmina to, co się dało. W pewnym momencie powiedzieliśmy, jest przedsiębiorca, który by chciał wydzierżawić. Przedsiębiorca wydzierżawił i próbujemy, jak to jest za czasem, wydzierżawić. I trzeba go wesprzeć, w sensie tego, to urządzenie trzeba dofinansować, żeby się nie, nie zawaliło, bo wtedy nie będzie nic. Takie jest moje zdanie, takie jest moje doprecyzowanie. Dziękuję.

Sekretarz - Znaczą już ostatnie zdanie. Operator na 99,9% na wyciągu nie zarabia i on to mówi głośno. Na wyciągu nie da się zarobić i trzeba to też zrozumieć. Zarabia się na wszystkim, co jest dookoła. Czyli wszyscy już dzisiaj widzą, wiedzą, że wyciąg jest tylko i wyłącznie, tak jak powiedziałem, pewnym dodatkiem, do całej tej Ibizy, która tam jest, prawda? No bo sam wyciąg nie przyniesie, tym bardziej, że są głosy, że jest za krótko otwarty. No żaden prywatny... Jak pan będzie prywatnym operatorem, no nie otworzy pan wyciąg, jak ma pan dwie osoby. A gmina dla dwóch osób pływała. I potem już wchodziliśmy od środy, potem od czwartku, kiedyś był cały tydzień. My mieliśmy trochę inną rolę do spełnienia. Musi się zgadzać rachunek ekonomiczny i to trzeba zrozumieć. A ja Państwu tylko o tym mówię, żebyście zrozumieli, że dokładnie tak samo jest z siłownią. Rachunek ekonomiczny się liczy. Jeżeli przez tyle lat nikt tu nie otworzył siłowni, to znaczy, że co? Że ludzie nie są mądrzy? No są mądrzy, ale sobie liczą. Liczą, ile sprzedadzą karnetów, ile z tego trzeba wziąć. No niech Pan sobie policzy 6 godzin otwarcia siłowni. Proszę Pana, Pan za niższą stawkę nie zatrudni człowieka, który będzie tam siedział dzisiaj. No naprawdę, no zjeżdżmy po prostu na ziemię, bo będzie trzeba kosmiczne pieniądze łądować. I nie zarobi pan na tego typu obiekcie, no nikt nie zarabia. Padały przykłady MOSIR-ów, MOSIR-ów, to utwórzcie sobie Państwo kolejną jednostkę, stwórzcie MOSIR, to jest jednostka budżetowa. Zatrudnijcie tam urzędników, no bo to się do tego sprowadza i macie kolejne koszty i wy ich nie widzicie wprost w budżecie, wy tylko widzicie po prostu wydatki kolejnej jednostki MOSIR-u albo spółkę, którą wyśmialiście Państwo nieraz. Ona jest akurat tańsza niż MOSIR, bo jest dużo tańsza, bo tam nie ma budżetówki. No to się do tego sprowadza, pan nie będzie widział wszystkich kosztów. bo wprost pan ich nie zobaczy, tylko dokładamy do obiektów, które powinni prywatni przedsiębiorcy i kapitalnie to zrobili w Margoninie.

Fantastyczny obiekt powstał. Komercyjne ceny, kto chce ucześnie, kto nie chce, nie ucześnie. Proszę pana, za chwilę powstanie kolejny. No właśnie dajmy ludziom realizować swoje pasje, inwencje, a nie gmina, gmina, gmina. Za chwilę składy węgla będziemy tworzyć. Nie nasza to jest rola.

J. Zmudzińska - A ja mam takie pytanie, czy wyraził inwestor chęć zakupu tego wyciągu, czy tylko... Nie, nie jest zainteresowany, absolutnie?

Sekretarz - Z jednej strony ani on nie wyraził, a z drugiej strony musiałaby być Państwa uchwała. Ja bym w życiu nie złożył swojego podpisu w obecnych czasach pod tym, żeby za jakąś cenę, bo za chwilę przyjdzie mi kolejny donos, mamy tutaj takich ciekawych ludzi, takich czy siakich i powiedzą sprzedali za tanio. Nie do wyceny to jest, to oczywiście biegły wyceni, ale zawsze można powiedzieć sprzedali za tanio. To jest moim zdaniem nie do sprzedaży, przynajmniej w najbliższych latach. Ten wyciąg musi funkcjonować w oparciu o tą formułę, która jest. Zresztą jak Państwo sobie wyobrażacie, sprzedać można słupy. No a te grunty, one należą do Wód Polskich, przecież jezioro nie należy do gminy Margonin. Mnóstwo, mnóstwo tam jest jakby rzeczy, których poniekąd nie da się sprzedać. No i co sprzedamy pomost, który jest jakby dojściem do tego? Albo ten drugi? Kawalek plaży sprzedamy, no bo dzisiaj też jest ten problem tam, no bo ta plaża w sumie jest w jakiś sposób też do wody swobodny dostęp musi być po drugiej stronie zapewnione. No ale skoro ludzie, którzy tam przychodzą, no też się awanturują tam po drugiej stronie z ochroną, bo oni mają prawo na tamtej plaży przebywać, a tamten mówi, że nie, bo jesteście już na moim terenie. No tam dochodzi też do licznych konfliktów. Na tym tle właśnie tego przebywania po drugiej stronie, na tym naszym piasku, który my tam kiedyś wysypaliśmy, tak?

J. Zmudzińska – No ale mają prawo.

Sekretarz - Wie Pani co, ja nie chcę się wypowiadać kto ma do czego prawo, bo każdy ma tam swoją opinię. No wie Pani, no przychodzi Pani ze swoim alkoholem na plażę, siada Pani przy muzyce, gdzie ktoś, nie wiem, wynajmuje ochronę, ma wszystko. No i poniekąd korzysta Pani z tej infrastruktury. Siedząc na tej plaży, czy te dwa metry od tej wody generalnie, nie? No rozumie Pani tą sytuację? A najlepiej jeszcze Pani tam tańczy w tym miejscu, nie? A przychodzi Pani ze swoim alkoholem, no postawcie się też w takiej sytuacji. To jest chyba nie do rozwiązania. Niech sobie to policja rozwiązuje. Oni są od zapewnienia porządku i bezpieczeństwa. Niech oni sobie te sprawy rozstrzygają. Nie wchodźmy w takie rzeczy.

J. Heimann - Jak już padł temat tej siłowni, bardzo się cieszę, że powstał na pewno prywatny, ale tutaj chodzi mi też o ten sprzęt, bo nie wiem, kto zakupił ten sprzęt, który był w szkole. Czy to my, czyli gmina zakupiła ten sprzęt i gdzie on po prostu jest, gdzie on się znajduje? I co z tym sprzętem będzie się dalej działo?

Sekretarz - Ja proponuję, żeby Państwo sobie tam komisję zrobili. Pójdźcie, zobaczcie, policzcie sobie. Każda ławeczka, każdy gryf, zróbcie z tego protokół, wstawcie go w internet, nie będą opowiadać, że ukradli, że gdzieś sprzeniewierzyli. To jest najlepsze rozwiązanie. Tak jest. Gmina go kupiła z jakiegoś tam, wie Pani, projektu, czy przy udziale jakiegoś jeszcze tam podmiotu jakby trzeciego, więc ten sprzęt tam jest. Jak państwo na komisji zdecydujecie, że trzeba go

wystawić na sprzedaż, to go sprzedamy. Ktoś go mówi, to będzie dokładnie ten sam problem. Komu sprzedać? Za ile sprzedać? A czemu tak tanio? To proszę bardzo, jeżeli będzie jednomyślność i pani Joanna Heimann podniesie za tym rękę, za tą wyceną, to ja będę miał tak zwane, wie pani, alibi w razie czego. Ja pokażę, pamiętam i Joanna Heimann była za tym generalnie, no, ale ja mówię teraz poważnie. Bez takiej uchwały mowy nie ma generalnie, więc jakby idźcie Państwo, policzcie, zobaczcie, bo u nas urzędnicy chodzą i to liczą, bo to musi być w ewidencji zgadzać. Policzcie sobie, każdy gryf naprawdę, tak, i nikt tam nie ćwiczy, tak, nikt. Pani dyrektor pewnie może zaświadczyć, bo to się dzieje w szkole, no kto by tam mógł wchodzić. No to jest zamknięte po prostu na klucz i tam ani nie wchodzi żaden Malczewski, ani tam żaden siaki, owaki, nikt tam nie chodzi, tak? Może woźny czasem.

A. Michalska-Nowak – My nie mamy tam kluczy.

Sekretarz - No tym bardziej, tak? Przypuszczam, że w gminie gdzieś ten klucz leży. Ja nigdy go nie miałem, więc po co mi...

Skarbnik – Jest inwentaryzowana co roku.

Sekretarz - No tak, no jest inwentaryzowany, to znaczy, że muszą mieć urzędnicy ten klucz, no bo wchodzi i to liczą generalnie.

A. Michalska-Nowak – Ostatnio pożyczaliśmy ten klucz, bo była awaria rur kanalizacyjnych. Tam są nasze rury. Ale tak na cały czas to kluczy nie mamy.

Sekretarz - No, czyli wszedł woźny, no dobrze mówię.

J. Heimann - Nie szkoda tego sprzętu po prostu, tak zwyczajnie?

Sekretarz - Ale opowiadam Pani, kilka osób chciało to kupić. Komu to sprzedać? Pani zdecyduje? No widzi Pani, no, można wzdrygnąć ramionami, no, no i tu się zawsze...

J. Heimann – Powinniśmy zdecydować...

Sekretarz - No to zdecydujcie Państwo.

J. Heimann – Albo jest, albo nie ma.

Sekretarz - No to Państwo zdecydujcie. My to tylko wykonamy generalnie, to zdecydujcie Państwo, komu, z imienia i nazwiska, konkretni ludzie się zgłosili. Więc jakby, no tak, takie wnioski są generalnie, ten by chciał kupić to, ten to, ten to, jeżeli Państwo tak zdecydujecie, to sprzedamy, już dawno jest po tym. Zdecydujcie Państwo tak, że ma to być wystawione na sprzedaż, zrobimy aukcje generalnie, ktoś to kupi. Problem tylko będzie na poziomie wyceny, bo to zawsze będzie wywoływało kontrowersje, ile ma dany sprzęt kosztować.

A. Michalska-Nowak – Ale przepraszam, typowanie tej siłowni w miejscu, gdzie tam ten sprzęt jest w szkole to nie ma sensu.

Sekretarz – Oczywiście.

A. Michalska-Nowak – Raz, że w piwnicy. Wejście, państwo wiecie jak wygląda. Tam są rury, jak się ćwiczy to jest zapach, jaki jest. Nie ma szatni tak naprawdę, nie ma natrysków, gdzieś żeby się przebrać itd. To nie ma racji bytu. To nie są teraz takie czasy, żeby w takich miejscach tam ćwiczyć. Jedynie, tak jak sekretarz tu mówi, żeby to sprzedać. Chyba, że by było takie wielkie pomieszczenie jak tutaj. Tam jest małe, niskie. W piwnicy...Szkola ma lat tyle, ile ma. Tam są rury kanalizacyjne, które pękają, więc zapach jest, jaki jest.

Sekretarz - Umówmy się, to nie spełnia żadnych norm współczesnych i nigdy ich tam nie spełni. COVID to zamknął poniekąd, bo nie można było więcej i tyle. I to w naturalny sposób to umarło. A miejsca państwo gminnego nie macie na coś takiego. Nie ma możliwości wynajęcia gdzieś jakiejś przestrzeni, żeby to można było tam przenieść i wynająć. To trzeba po prostu budować. Od nowa wybudować jakieś pomieszczenie i tyle. A prywatnie, też tak jak popatrzycie, nie ma takiego miejsca, gdzie ktoś mógłby to zrobić. I tu pewnie jest ten problem, dlatego ta siłownia, która powstała ma charakter taki trochę bardziej wiosenno-letni, albo jeszcze jesienny, ale nie zimowy.

M. Miler - Nikt nie odkrył żadnego tutaj, nie odkrył nowości, że tam ten i ten sprzęt i ten lokal, bo to jest piwnica, się nie nadają na tą siłownię. W poprzedniej kadencji komisja rewizyjna była tam, oceniła to, jest z tego protokół i powielanie komisji i powtarzanie, no jasne, że to można zrobić, ale po prostu, no, Może tak jak Pani Joanna tutaj mówi, zdecydowanie. A może któraś wieś ma na to miejsce? Bo przecież z Margonina też można dojechać, jak wieś dojeżdża do nas, to może któreś stowarzyszenie ma na to miejsce. Mamy stowarzyszenia i w Lipinach może i...

M. Wysogład – W Lipinach nie ma stowarzyszenia.

M. Miler - Nie ma stowarzyszenia już? No to nie jestem na bieżąco, ale no są stowarzyszenia na terenie gminy, może któreś stowarzyszenie, może niekoniecznie trzeba to sprzedawać, ale komisja rewizyjna już tam była i tam jest protokół, nie wiem czy jeden czy dwa nawet, że to tam, no nie ma racji bytu.

A. Jaremba - Mamy w sierpniu komisję rewizyjną, sprawdzamy też szkoły, więc można się zapoznać z tym, można tu panią Joannę zaprosić. Niech zobaczy, co jest, jak wszystko się zgadza, jak tu pani dyrektor mówi, czy pani Karolina, że zawsze jest robiony inwentarz, że wszystko jest. No oczywiście, tak jak pani Maria mówi, no można gdzieś na wsi znaleźć miejsce. Może jest stowarzyszenie w tym, w Margońskiej Wsi, albo gdzieś. Nie ma problemu.

Wiceprzewodniczący Rady - A jeszcze takie pytanie, to jeżeli my nie zabezpieczymy dzisiaj tej kwoty, to może się okazać, że narty w tym roku nie ruszą, tak?

Sekretarz - Nie wiem, no bo być może te narty wtedy będą ruszały od czerwca, więc będzie kolejna próba na kolejnych generalnie sesjach, ale ja nie wiem jaki jest pomysł na to, od kiedy ma ruszyć wyciąg, tak? No nikt mnie nie informuje, bo nie musi mnie przecież informować. Może jest pomysł majówki na przykład, stąd jest dzisiaj takie jakby przyspieszenie, no nie wiem.

Narty pewnie... No tak, TDT stwierdzi, że nie spełnia norm, no i wtedy nie dopuści w ogóle do tego, tak, jeżeli nie będzie żadnej inwestycji w tym zakresie, tak. Ale to jest dopiero początek, umówcie się, pamiętajcie, to jest dopiero początek inwestycji. Lata powodują po prostu konieczność wymiany wielu, wielu elementów, które tam są i trzeba się będzie na to nastawić. Oczywiście pan Tomasz Gorkowski mówi słusznie, nie dokładamy, to też jest jakiś tam pozytyw w całej tej sytuacji.

Wiceprzewodniczący Rady - No właśnie, nie dokładamy, a i tak i tak by trzeba dokładać, a później jeszcze remontować, tak żeby byłoby to jeszcze więcej. No chyba żebyśmy po prostu je całkowicie zamknęli i nic by się nie działo w Margoninie. No w zależności co chcemy. Myślę, że w wakacje się bardzo dużo działo, jeśli chodzi o te narty wodne i dużo osób przyjeżdżało spoza, troszeczkę w Margoninie ruszyło.

**Głosowano w sprawie:**

autopoprawka dot. uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2026 (1)

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Jerzy Staniewski

*Autopoprawka (1) stanowi załącznik nr 9 do protokołu.*

P. Skarbnik przedstawiła autopoprawkę (2) - Tutaj jest prośba, ponieważ zawiadomienia od wojewody wpłynęły już po komisji i prośba o ujęcie w planie wydatków, w planie dochodów i wydatków kwoty 599 tysięcy 686 złotych 22 groszy. Z tytułu dotacji celowej na zwrot części podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej przez producentów rolnych. Tutaj mamy termin do wypłaty rolnikom do końca kwietnia, dlatego taka prośba, żeby to ująć już na tej sesji. Dziękuję. Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są pytania do autopoprawki (2)? Pytań i uwag nie zgłoszono.

**Głosowano w sprawie:**

autopoprawka (2)

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol

Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński  
PRZECIW (0)  
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)  
BRAK GŁOSU (0)  
NIEOBECNI (1)  
Jerzy Staniewski

*Autopoprawka (2) stanowi załącznik nr 10 do protokołu.*

P. Skarbnik przedstawiła całą uchwałę z autopoprawkami. Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

**Głosowano w sprawie:**

zmiany uchwały budżetowej na rok 2026 (przyjęta autopoprawka)

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0,WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Jerzy Staniewski

*Uchwała nr XXII/201/2026 stanowi załącznik nr 11 do protokołu.*

b) zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2026-2038

P. Skarbnik powiedziała, że autopoprawka (2) wprowadza też zmiany w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są jakieś uwagi? Pytań i uwag nie zgłoszono.

**Głosowano w sprawie:**

autopoprawka dot. uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2026-2038

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0,WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)  
Jerzy Staniewski

P. Skarbnik przedstawiła całą uchwałę z autopoprawką. Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są jakieś uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Pytań i uwag nie zgłoszono.

**Głosowano w sprawie:**

zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Margonin na lata 2026-2038 (przyjęta autopoprawka)

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Jerzy Staniewski

*Uchwała nr XXII/202/2026 stanowi załącznik nr 12 do protokołu.*

c) zmiany uchwały nr XXI/192/2026 z dnia 19 marca 2026 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

P. Skarbnik przedstawiła projekt uchwały Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są jakieś pytania? Pytań i uwag nie zgłoszono.

**Głosowano w sprawie:**

zmiany uchwały nr XXI/192/2026 z dnia 19 marca 2026 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Jerzy Staniewski

*Uchwała nr XXII/203/2026 stanowi załącznik nr 13 do protokołu.*

d) ponownego wynajęcia oraz wydzierżawienia nieruchomości gruntowych  
M. Nowaczewski przedstawił projekt uchwały Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są jakieś pytania? Pytań i uwag nie zgłoszono.

**Głosowano w sprawie:**

ponownego wynajęcia oraz wydzierżawienia nieruchomości gruntowych

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Jerzy Staniewski

*Uchwała nr XXII/204/2026 stanowi załącznik nr 14 do protokołu.*

e) wynajęcia w formie bezprzetargowej części nieruchomości gruntowej w Margoninie  
M. Nowaczewski przedstawił projekt uchwały Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są jakieś pytania? Pytań i uwag nie zgłoszono.

**Głosowano w sprawie:**

wynajęcia w formie bezprzetargowej części nieruchomości gruntowej w Margoninie

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Jerzy Staniewski

*Uchwała nr XXII/205/2026 stanowi załącznik nr 15 do protokołu.*

f) wyrażenia zgody na odpłatne nabycia nieruchomości gruntowej przez Gminę Margonin od osoby fizycznej  
M. Nowaczewski przedstawił projekt uchwały Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są jakieś

pytania? Pytań i uwag nie zgłoszono.

**Głosowano w sprawie:**

wyrażenia zgody na odpłatne nabycia nieruchomości gruntowej przez Gminę Margonin od osoby fizycznej

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Jerzy Staniewski

*Uchwała nr XXII/206/2026 stanowi załącznik nr 16 do protokołu.*

g) określenia metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki opłaty

Sekretarz przedstawił projekt uchwały. Powiedział - Ta uchwała jest niczym innym jak określeniem nowej stawki za gospodarowanie odpadami. My mamy system wybrany od osoby w gospodarstwie domowym. W tej chwili ta stawka jest na poziomie 36 zł. W tej chwili proponuje się, żeby była to stawka 40 zł w przypadku segregowania odpadów poszczególnych frakcji. 80, czyli przemnożona razy dwa, jeśli ktoś tych odpadów nie zbiera w sposób selektywny. Ostatnio Przewodniczący Rady zauważył na komisji, ja nawet nie wiedziałem, że od 2022 roku, tak, chyba tak było, stawka nie ulegała na terenie gminy zmianie, no i trzeba przyjąć, że jest absolutnie najniższa. Ten system Szamocina, który był podawany, oczywiście w Szamocinie jest już też większa stawka, więc cena rośnie, cena będzie rosła. My i tak udało nam się przez ostatni czas utrzymać, tak jak mówiliśmy, tą stawkę tylko dlatego, że przez InHouse żeśmy to realizowali, więc ta umowa nasza jest podpisana na kilka lat, ale cena na bramce się po prostu za każdą tonę zwiększa. Liczba odpadów też nie stoi w miejscu. System kaucyjny, kolejna przesłanka, która spowodowała, że odpady będą rosły no i to co mówiłem na komisji zawsze stawka też będzie wyższa w terenach mniej zurbanizowanych niż bardziej zurbanizowanych więc i tak jeszcze no nie jest to może mało bo taka jest prawda to nie jest mało, jak się przeliczy tym bardziej przez ilość osób ale na terenie gminy Margonin trzyma się to w jakichś tam racjonalnych granicach. Ale jak ktoś się łudzi że będzie taniej to od razu mówię taniej na pewno nie będzie. Te stawki po prostu będą musiały rosnąć, bo takie są po prostu wymagania. Za chwilę będą kary, bo 55% odzysku nie mamy. Budźnij już zapłacił tą karę. Tak to po prostu wygląda i nie jesteśmy w stanie nawet temu specjalnie przeciwdziałać. Natomiast 80 złotych to jest dla tych, którzy po prostu, jest jakaś tam chyba wąska, bardzo wąska grupa. Była mowa o tym, oczywiście zostałem sprostowany, że jest większa grupa osób, która nie płaci. Nadal się będę upierał, że jest to ciągle ta sama jakby grupa, więc ten problem oczywiście on istnieje, osób, które nie płacą. On jest różnie rozwiązywany, ja to Państwu mówiłem, czasem niestandardowo, nieszablonowo, skutecznie, ale i w każdej gminie, to nie jest tak, że w Margoninie, w każdej

gminie są osoby poza systemem, których nie da się albo jest to bardzo trudne jakby ich wyśledzenie. Proszę Państwa, my nie jesteśmy organem śledczym, my nie mamy uprawnień śledczych, żeby komuś wchodzić do domu, sprawdzać, tak, to tak nie działa. Organ administracji że to nie jest prokurator, tak, że to nie są służby specjalne, że będziemy podsłuchiwać, tak, sprawdzać, ten tu mieszka, to jest bardziej na zasadzie zaufania do obywatela, który coś deklaruje, że jeżeli nam się coś ewidentnie nie podoba, to reagujemy, być może czasem za mało jest tej reakcji, tu się zgodzę, ale nie mamy kompetencji śledczych. Nie wolno tak daleko po prostu iść w tych jakby w naszych weryfikacjach. To, co możemy, to staramy się robić. Zawsze ktoś powie, można więcej, no pewnie można. Czasem są to oczywiście, a Państwo sołtysów, też prosimy czasem, zgłaszajcie ewidentne jakby gdzieś tam, jakby przypadki, gdzieś tam coś. No tak, ale to wymaga, słuchajcie, znowu porównania pewnego stanu, tak. Część osób dostaje wezwania na przykład, tak, że się nie zgadza stan osób zameldowanych, z deklaracją. No ale to jest tylko nasze podejrzenie. Dzisiaj ktoś może być zameldowany. Ostatnio podawałem przykład Osiedla Bohaterów, gdzie jest 10 domów, teoretycznie 10 gospodarstw, a w systemie gminnym nie do śmieci. Ja nie mówię o tym, absolutnie. Mówię o tym, ile osób zostawia podatek na terenie gminy. To są trzy. To są trzy. Więc jakby tłumaczyłem tam na zebraniu chłopakom, że no trzeba pochodzić po tych ludziach i tłumaczyć, że słuchajcie, to nie mała kwota, bo to prawie 7% dzisiaj, kiedyś to się inaczej wyliczało, dzisiaj to jest 7%, tylko dochodu zostaje w gminie, pełnego już dochodu, już bez ulg i tak dalej. Więc jest o co walczyć, my się naprawdę nie otrzymujemy z tych pieniędzy z podatku od nieruchomości. I tak niektórzy jeszcze uważają, że jest wysoki, tylko właśnie z tego podatku dochodowego. Więc my te dane zestawiamy, ale to czasem tylko jest na strzał może być tak. To, że jest ktoś zameldowany, coś znaczy, że tutaj mieszka. I odwrotnie. Meldunek jakby niczego nie... nie zmieniając w tym systemie, nie jest prosto, no to brakuje też pewnie około 700 do 800 osób generalnie w systemie. Ale sami Państwo wiecie, no ktoś jest studentem, jego tu nie ma na przykład, tak. Część, to bardzo różnie można powiedzieć, niektórzy płacą w trzech miejscach w ogóle, o żeby było zabawniej, tak. No nie ma dobrego sposobu tutaj, być może od wody, o którym mówiliśmy, ale ten jest raczej w dużych miastach praktykowany, no bo tam... A ktoś powie, że się więcej kąpie na przykład, nie? Czemu mam płacić więcej za śmieci? No ale ten system pokazuje, że w danym gospodarstwie de facto jest więcej osób, no bo jest jakaś średnia przyjmowana, nie? Niż w rzeczywistości tam deklarują. Ale to chyba nie do końca jest jakiś duży problem. System się nie spina. Przy tych 4 zł on nadal będzie, bo my wzięliśmy na siebie problem koszy na śmieci. W sumie to mieszkańcy powinni je sami kupować, ale my je pozostawiamy, MSOK wstawił te kubły. Zresztą kiedyś było podobnie. Chcieliśmy mieć porządek, wszyscy jednolite itd. Więc to też oczywiście kosztuje, ale przynajmniej nie ma tego problemu, że ktoś kupił, ktoś nie kupił, ten ma taki, ten ma taki. Za jakiś czas będą chipy tak naprawdę, które będą czytywały pewnie to, co w gruncie rzeczy oddaje. To też będzie takie prześwietlanie, to będzie można autentycznie zobaczyć, kto segreguje, kto nie segreguje, no ale póki co, prosba, żeby te 40 złotych państwo zaakceptowali przy założeniu, że i tak jest to jeszcze cena u nas, która gdzieś w granicach jakiejś tam normy się trzyma.

Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są jakieś pytania? Pytań i uwag nie zgłoszono.

### **Głosowano w sprawie:**

określenia metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki opłaty

### **Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 9, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 5, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (9)

Rafał Gimzicki, Grzegorz Gręda, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (5)

Tomasz Gorkowski, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Maria Miler, Karol Wysocki

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Jerzy Staniewski

*Uchwała nr XXII/207/2026 stanowi załącznik nr 17 do protokołu.*

h) ryczałtowej stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla nieruchomości, na której znajduje się domek letniskowy, lub innej nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno-wypoczynkowe

Sekretarz przedstawił projekt uchwały. Powiedział: Ta uchwała z kolei dotyczy tych adresów, które nie są zamieszkałe, czyli tam, gdzie teoretycznie odpady powstają, ale nie ma tam mieszkańców, więc mowa o całej tej części rekreacyjno-wypoczynkowej. Ci są w trochę innym systemie. My tu stosujemy maksymalną stawkę, absolutnie maksymalną. Ona jest pokłosiem oczywiście tego dochodu rozporządzalnego, on rośnie, to też i nasza stawka powinna rosnać. Mówię, bardziej nie da się podnieść. Byśmy pewnie ją jeszcze bardziej podnieśli. Ale to jest 350 zł rocznie. Stawka opłaty ryczałtowej za gospodarowanie odpadami za rok od domku letniskowego na nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno-wypoczynkowe wynosi 350 zł. Natomiast jeżeli taki właściciel nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów w sposób selektywny, no to razy dwa czy siłą rzeczy 700 złotych. Tak jak mówię, są to stawki maksymalne, bardziej ich podnieść się nie da. No na terenie gminy Margonin też, począwszy od części wschodniej tutaj, aż tutaj po Sypniewo, Kłotyldzin. No jest trochę, no nie trochę, a całkiem sporo tego typu domków, więc to przede wszystkim tamci właściciele są tym obowiązkiem w tej formie ryczałtowej obarczeni, natomiast Państwo też to omawialiście, my mówiliśmy również, że tam powstaje z kolei bardzo dużo odpadów zielonych. Bardzo dużo powstaje odpadów zielonych. Początek systemu nowego, InHouse'owego, w ogóle nie było ograniczenia, można było oddawać ile się chciało. Mówiliśmy, że przez jakiś czas to utrzymamy, ale potem, żeśmy musieli od tego odejść, bo nie do utrzymania to było przy obecnej stawce. Nawet przy tej 40 byłoby to nie do utrzymania, że każdy oddaje tyle ile chce. Mają coraz więcej tych terenów zielonych. Jest to fajny ten, okej, no ale muszą być jakieś zasady. Teraz zasada jest taka, że jest jeden dodatkowy jeszcze pojemnik, można go w MSOK-u wykupić i to oddawać, resztę proszę sobie gospodarować już we własnym zakresie, no nie w ramach tej stawki bynajmniej. Więc tu jest prośba o 350 zł i 700 w przypadku niesegregowania odpadów.

Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są jakieś pytania? Pytań i uwag nie zgłoszono.

**Głosowano w sprawie:**

ryczałtowej stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla nieruchomości, na której znajduje się domek letniskowy, lub innej nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno-wypoczynkowe

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Jerzy Staniewski

*Uchwała nr XXII/208/2026 stanowi załącznik nr 18 do protokołu.*

i) rozpatrzenia petycji dotyczącej informowania o niepożądanych skutkach szczepień przeciwko wirusowi HPV

M. Wysogład przedstawiła projekt uchwały. Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy są jakieś pytania?

M. Miler - Czy jest już znana forma, w jaki sposób będą osoby, czy rodzice dzieci, czy osoby, które przyjmują tą szczepionkę, w jaki sposób będą informowane o tym? Czy jest jakaś już koncepcja?

M. Wysogład - Taką koncepcję, aby była w gazecie. No i żeby szkoła informowała rodziców.

**Głosowano w sprawie:**

rozpatrzenia petycji dotyczącej informowania o niepożądanych skutkach szczepień przeciwko wirusowi HPV

**Wyniki głosowania** (Radni)

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

**Wyniki imienne:**

ZA (14)

Rafał Gimzicki, Tomasz Gorkowski, Grzegorz Gręda, Joanna Heimann, Bartosz Janiszewski, Anna Jaremba, Halina Lenarczyk, Maria Miler, Agnieszka Orwat, Danuta Strychalska, Karol Wysocki, Magdalena Wysogład, Jolanta Zmudzińska, Andrzej Zmudziński

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Jerzy Staniewski

*Uchwała nr XXII/209/2026 stanowi załącznik nr 19 do protokołu.*

9. Wolne głosy.

Wiceprzewodniczący Rady - Może ja zacznę. Wpłynęło tutaj pismo to jest odpowiedź pana Tomasza na interpelacje czyli to są takie nie do rzeczy które nie całkiem odpowiadają na pytania. Ta interpelacja zostanie przekazana do Pana Burmistrza. *(Pismo radnego T. Gorkowskiego w*

*sprawie ponowienia interpelacji 1/2026 stanowi załącznik nr 20 do protokołu).*

M. Miler - Ja chciałabym najpierw zapytać, na jakim etapie w tej chwili funkcjonuje, czy jak funkcjonuje, czy co w tej chwili dzieje się w spółce Margomed, bo z tego, co pamiętam, wywoływaliśmy uchwałę, żeby ona powstała, w związku z tym, żeby zapewnić dodatkowych lekarzy do tego, co już istnieje, które już istnieją. Natomiast po pierwszej komisji, pierwsza albo druga komisja zdrowia była, na tej komisji była pani ówczesna prezes, pani Sabina Chwarścianek. No i tam wnioski z tej komisji były takie, że no nie ma jakiegoś takiego... Jakiejś wizji na to, żeby lekarze byli, bo tych lekarzy po prostu nie ma. I takie moje pytanie, na czym polega w tej chwili działalność tej spółki Margomed? Co tam się dzieje? Wiadomo, że to jest spółka, która pewne jakieś koszty stałe ponosi. No i tak myślę, że w ramach i Komisji Zdrowia, ale myślę, że reszta radnych też może, nie chcę za wszystkich mówić, ale moglibyśmy poznać w tej chwili realia pracy tej spółki. Dziękuję.

Sekretarz - Znacząco słusznie pani zauważyła, była pani na tej komisji. Państwo też między sobą nie potraficie się zgodzić czy ta opcja szukania dodatkowych lekarzy jest potrzebna czy nie. Jedni obecnej pani bronili, znacząco kiedyś to oczywiście mówili że trzeba potem państwo żeście stwierdzili że jednak nie jest potrzeba, że pani sobie radzi, więc to musicie sobie między sobą to to wyjaśnić na czym w końcu stanęło to nie wiem. Wyjaśnienie dobra ok. Jeden radny powiatowy też ciągle wydzwaniał do mnie że po co po co szukać dodatkowych lekarzy. Do końca tego powiem szczerze, nie rozumiem, no ale okej. Natomiast ta spółka, żeby to jasno do wszystkich wybrzmiało, w szczególności do tych, którzy, Państwo znajomi, lubią się gdzieś tam, gdzieś tam się, nie wiem, swoją egzaltację wyłożyć na zewnątrz. Ta spółka nie generuje ani złotówki kosztu, proszę Panią, bo tam prezes, podobnie w spółce Invest jest, za darmo. Bezpłatnie. Tak jak ja kiedyś byłem w ZUK-u. Bezpłatnie. Po raz dwudziesty mogę państwu to powiedzieć. Prezesi w tych spółkach nie biorą pieniędzy. Ja nie wziąłem ani grosza. W spółce Invest pani Danka nie bierze ani grosza. W spółce MED obecna pani prezes nie bierze ani grosza. I możecie to wszędzie wszystkim opowiadać. Więc siłą rzeczy tam nie ma żadnej rady nadzorczej w spółce MED, więc niczego nie generuje. Proszę panią, jest, dostała przychodnie, wynajmuje to w tej chwili te pomieszczenia jednemu czy tam drugiemu podmiotowi. W tej chwili jest tam ZUK, jeszcze chwilę, bo za chwilę tam faktycznie jeszcze jacyś lekarze się zgłosili, ale to w trochę innym jakby trybie. I tyle, no. Wie Pani, jedna spółka została zlikwidowana, Polna Development. Przyjdzie pewnie czas na to, że jednak stwierdzimy, że ten kierunek... Nie wiem, czy nie ma takiej potrzeby. No pewnie potrzeba jest, tylko sami państwo musicie to ustalić, czy gmina będzie dopłacała tym lekarzom, bo to nie do końca jest tak, że tych lekarzy nie ma. Oni są, drodzy państwo, tylko wy musicie podjąć decyzję o tym, że będziecie co miesiąc z budżetu gminy płacili kosmiczne pieniądze na ich pensje, bo oni będą tylko tu zatrudnieni. No i oni będą brali po 250 do 300 zł za każdą godzinę, tylko jeden lekarz, a my mówimy jeszcze o pielęgniarce co najmniej i tak dalej i tak dalej. Jeśli Państwo takie podejmiecie zobowiązanie, na lata oczywiście, bo to się przecież z tym wiąże, to spokojnie, nie? Ale niedawno Państwo mnie przekonywaliście, nie mówię Pani Maria akurat, ale inni radni, że nie ma takiej potrzeby generalnie, bo Pani sobie tu radzi generalnie, tak? Więc jakby, że jest tylu lekarzy, ilu tam było, pięciu, sześciu? Sześciu nawet, o popatrz, nawet sześciu. No właśnie, więc trzeba jedną znaleźć, nie wiem, jedną linię i wedle tej jednej linii, drodzy Państwo, jakby funkcjonować. Ja Państwu mówiłem, propozycji, żeby się przeniosła tamta przychodnia na tą drugą, kilka było generalnie, sama Pani wie, bez odzewu generalnie, tak, więc wie Pani, gdzie

był problem, to mówiliśmy sobie po komisji i tyle, tak. Jest tam większy obiekt, przestronny korytarz, byłoby to sensowne, my wzięlibyśmy tamtą część. W kosztach to są naprawę różnice kosmetyczne, zupełnie kosmetyczne. Przy tej stawce za metry kwadratowe to jest naprawę, to są grosze. W podatku to jest też naprawę niewiele. No, dla tak dużych podmiotów, czy zapłaci miesięcznie naprawę 150 czy 200 zł, to jest żaden pieniądz, to kompletnie nie o to tutaj chodzi, więc jakby. Nie wiem, na razie ta spółka MED funkcjonuje, jak długo, ja Państwu nie powiem, być może do końca roku i będzie trzeba się z tym zmierzyć, po prostu będzie trzeba ją zamknąć i tyle, albo inaczej, one się pewnie połączą bardziej w ten sposób ze spółką Invest, no bo tam z kolei jest majątek jeszcze w tym Invest. Tam są domki, które oni z projektu napisali. Nie wyobrażam sobie, że gmina i urzędnicy zajmują się jakby tymi domkami. Będzie tak jak z wyciągiem, jak pan Tomasz powiedział. To nie należy do roli gminy. Znacnie gminę, która wynajmuje domki na bookingu? Pewnie, albo hotel, który prowadzi. Pewnie, że w stronie, ale to przez spółki to prowadzą. No to nie ma bezpośredniego takiego prowadzenia tego typu obiektów, bo to nie należy do roli gmin, czy tam nawet powiatów, czy tam samorządów, województw. Więc póki co ta spółka jest, ale ona kosztów nie generuje. I tyle. Zresztą, pamiętajcie Państwo, że część zadań, która jest realizowana zamiast gminy, była wrzucana do spółek, więc czy ten koszt byłby poniesiony w gminie, on jest razy, dwa albo trzy przemnożony. Zawsze w budżetówce jest przemnożony koszt każdego wydatku razy trzy. W spółce jest to po prostu taniej, to jest normalne, bo się oszczędza, bo tam nie ma budżetówki. przez jakiś czas, przecież w spółce były też sprzątaczkę w szkołach te, którym się kończyły umowy wszystkie pozatrudniane, więc ten koszt relatywnie, chociaż niektórzy liczą, że było inaczej, no ale de facto był dużo niższy. No dużo niższy, bo musiał być dużo niższy, no bo nie pracują na pełnym budżecie, no więc ten koszt tam jest dużo, dużo niższy. No to się odbywa oczywiście kosztem pracowników, no bo to są w większości koszty pracownicze, koszty socjalne. Tego w spółce nie ma, tak? Więc dlatego niektórzy zakładają spółki, a nie po to, żeby tam, nie wiem, robić jakieś ten, więc... Kiedyś Państwo do tego pewnie też dojdziecie, że sami będziecie tworzyć takie spółki i zobaczycie potem, stwierdzicie, że tu jednak w 2016 roku, żeśmy po raz pierwszy utworzyli taką spółkę, że to nie była głupia rzecz – spółka.

M. Miler - Bo ja rozumiem, że na przykład takie koszty stałe, bo to co pan mówi, wynajmuje ten obiekt lekarzom czy tam, no osobom, które tam funkcjonują. Czyli koszty stałe, na przykład związane z obsługą księgową, prowadzi ZUK, no bo to jest, czy jak to, jakoś to inaczej wygląda? Chodzi mi nawet o takie, wie pan, no koszty stałe, czy to w ogóle nie generuje spółka?

Sekretarz - Proszę Panią, koszt pieczętki wygeneruje Pani spółka. Koszt kartki wygeneruje Pani spółka. Przecież bronimy się tymi pracownikami, których mamy. Nie do końca rozumiem Pani pytanie. Powiem szczerze, że skąd się ono bierze, bo jest podszyte...

M. Miler – Czy ma koszty stałe spółka, księgowy?

Sekretarz - No ale ja Pani powiedziałem, że proszę Panią, nawet jeżeli będzie miała, to będzie miała od teraz, żeby te sprawy księgowe prowadzić, tylko dziwię się, skąd Pani to pytanie weszła, czasem mnie inspirują tego typu rzeczy. Powiem Pani, przecież ZUK jest spółką, zatrudnia pracowników. Invest, jest spółką, która zatrudnia tylko pracowników jakby technicznych. Prezes nie dostaje tam wynagrodzenia. Mnie się wydaje, że księgowość akurat w Invescie prowadzi spółka ZUK akurat. Więc to w taki sposób wygląda. Mnóstwo rzeczy dla

spółki Invest wykonują dziewczyny w Ośrodku Kultury po prostu. Prowadzą domki, nikt tego nie obciąża. Jest okres mniejszego obciążenia, no to po prostu...

M. Miler - Mi chodzi tylko o Med Margonin, bo w zasadzie to jest w zakresie mojej...

Sekretarz - Ale proszę Panią, no kluczowe są organy. Tam nie ma rady nadzorczej i prezes, który jest, no nie dostaje pieniędzy. No to mogę powtórzyć raz piąty czy szósty.

M. Miler - A ja Panu powiem skąd pytanie o te koszty stałe, bo powiedział Pan, że wszystko odbywa się kosztem pracowników, więc chciałam się zapytać, czy to kosztem pracowników właśnie ZUK-u. I tylko tyle. Pan mnie zainspirował do tego pytania, nic więcej.

Sekretarz - Pani się nie martwi o ten ZUK, spokojnie. Naprawdę, pani się nie martwi o ZUK. Oni się dobrze mają i krzywda im się prawdopodobnie nie dzieje, więc proszę się o ZUK nie martwić. A czy dzieje się to, co znaczy kosztem generalnie? Czasem jest prośba, czy można, nie wiem, wykonać dodatkowe rzeczy związane z tym, z tym, z tym, tak? Czasem jest prośba, żeby... Tłumaczę pani, że cały zeszły sezon domki, które należą do Investu, zajmowały się dziewczyny w Ośrodku Kultury. no nikomu włos z głowy z tego powodu nie spadł, tak? W tym roku jest podobnie, no. Wie pani, no na tym to polega.

M. Miler – Ja nie mówię o Invest,, tylko o Med Margonin.

Sekretarz - No ale ja pani mówię o wszystkich generalnie jakby spółkach, tak?

M. Miler – Z tego tytułu sama się zastanawiałam ale miałam też takie pytanie około tej spółki, dlatego pytam.

Sekretarz – Rozumiem.

M. Miler - Wie pan, no wymyślam. Czasami sam pan mówił, że mieszkańcy wymyślają, czy my wymyślamy. No są takie pytania, dlaczego nie mamy porozmawiać tu? No po to jesteśmy, żeby ta rozmowa gdzieś tam odbyła się w takim, a nie innym gronie i żeby informacja o tym, że nie generuje kosztów, cokolwiek by to było, poszła w eter. Ja bardzo panu dziękuję za tą odpowiedź. Proszę nie szukać jakiegoś drugiego dna. Po prostu są mieszkańcy, a my ich tam Reprezentujemy to i pytamy.

Sekretarz - Pani Mario, drugie dno jest wszędzie. I pani to wie, i ja to wiem. Ja powiem, ostatnio dzwoniło do mnie jeden albo dwóch mieszkańców i mi mówią, ty weź coś zrób z jedną radną, która chodzi i się pyta, czy ja mam jakiś problem ciągle. Bo są radni, którzy chodzą po niektórych i pytają, czy ktoś ma jakiś problem, żeby zgłosić jakiś problem. I do mnie dzwonią, mówią, weź coś zrób. Ja mówię, co ja mam zrobić na to, że chodzą radni. Radni od tego są, żeby chodzić i pytać, czy ktoś ma problem, nie? Rozumie pani? To a propos pani zdania, że radni są po to, że są łącznikami mieszkańców, ma pani rację, ale czasem jest to tak daleko posunięte, że potrafią zadzwonić ci mieszkańcy, powiedzieć, niech mnie ci radni przestaną dręczyć po prostu. Rozumie pani? Bo chodzi radny jeden czy tam drugi i pyta, czy masz jakiś problem, czy masz jakiś problem, czyli sztucznie kreujemy czasem problemy.

M. Miler - Współczuję panu takich radnych, do mnie się sami zgłaszają mieszkańcy.

A. Orwat - Ja mam pytanie. Na drodze powiatowej, która jest remontowana w Sypniewie, prawdopodobnie powstały dodatkowe koszty. Czy my do tych kosztów jako gmina będziemy dokładać do powiatu?

Sekretarz - My mamy umowę zawartą na tą kwotę, która była związana z przetargiem. Wiem, słyszałem, że na drodze w Sypniewie jest tam, nie wiem, pewnie paręset, nie wiem, no to macie Państwo tu członków zarządu powiatu, oni tam mogą się wypowiedzieć. Na pewno problem był związany z tym, że kiedyś, ileś lat temu, jak zlecali projekt, to sobie zrobili jedno albo dwa badania gruntu, zamiast z pięciu czy sześciu. To jak zrobili jedno czy dwa, to się okazało, że na odcinku przy jeziorze, tam już na wysokości hotelu, na tamtym odcinku jest konieczność wymiany gruntu na jakimś odcinku, bo ten grunt nie jest nośny. Trzeba wymienić pewnie ten grunt albo tam jakąś inną metodę zastosować, nie wiem, coś tam robią, więc te koszty będą. Na pewno pewnie podatnik powiatowy, w tym gminny, koniec końców za to zapłaci, no bo siłą rzeczy, ale nie bezpośrednio z budżetu gminy, nie? My tutaj nie widzimy takiej potrzeby, żeby te koszty dodatkowych robót, które są, tym bardziej na skutek nieprawidłowego wykonania projektów ponosić. Projekt był robiony dawno, gdzieś to jest ewidentnie wynikiem braku tam ilości badań, a może też by nawet nie trafili, trudno mi powiedzieć generalnie, ale słyszałem, że było jedno albo dwa badania robione w dwóch tylko miejscach, może powinno być więcej, nie wiem, ale przynajmniej my nie dokładamy.

A. Orwat - Czy my możemy zabezpieczyć jakoś tamten chodnik? Bo tam cały czas jeżdżą samochody po tym chodniku. Za chwilę nie będziemy mieć chodnika.

Sekretarz - Droga jest zamknięta. To, że sobie ludzie zrobili lewe przejazdy, jeżeli jeszcze jadą polem, to jest typu biedy. ale w pewnym momencie słyszałem, że tam wjeżdżają na ten chodnik, łącznie z policją. Zresztą trzeba było pytać, jak był pan policjant, bo radiowozy też tam jeżdżą. To jest w ogóle edukacyjnie niedopuszczalne, że po chodniku jeżdżą radiowozy. Znaczy, no co możemy? Możemy tam jakieś ciężkie kamienie wstawić, tak? No ale, wie Pani, no, Pani teraz mówi w imieniu mieszkańców, ale za chwilę przyjdzie kolejna grupa tych mieszkańców, powiedzą, że oni muszą objazdem jechać dookoła, bo do domów nie dojadą, więc, a nie daj Bóg, że sobie tam samochód na tym rozbiją, na tych, na tych jakichś takich słupkach czy kamieniach. Nie wiem, jak to powinno być rozwiązane. No, no nie powinni jeździć po tym chodniku, tym bardziej, że ten chodnik żadnej tam nośności nie ma, no bo wiemy, o który chodnik chodzi, tak? On był robiony tak jak był robiony.

A. Orwat - Kolejne pytanie moje brzmi tak: Czy w projekcie ulicy Brzegowej, Jeziornej jest też uwzględnione utwardzenie drogi wodnej, ulicy Wodnej?

Sekretarz - Tam jest cała ta podkowa, jest zrobiona, czyli Jeziorna, Brzegowa i tam jest jeszcze taki kawałek, tak, ten kawałek taki źródłany, który on jest jakby ślepy, ale jeżeli Wodna to jest ta po lewej, no to ona na pewno. Ale tam chyba nikt nie mieszka. Znaczy tam są, znaczy nie wiem, czy tam nie ma domków letniskowych na tym odcinku, więc słuchajcie, no nie możemy znowu wszystkich dróg robić na terenie jednego jakby sołectwa, więc myślę, że znaczy na pewno w

projekcie tego nie ma, więc siłą rzeczy do wykonania na tą chwilę to nie jest. Jest do wykonania to, co jest w tym momencie jakby w projekcie.

A. Orwat - Jeszcze jedno pytanie. Mieszkańcy sołectwa podjęli uchwałę odnośnie zabezpieczenia gruntów pod Świetlicę. Czy coś już w tym temacie wiadomo?

Sekretarz - Radny Gręda powie, że tam w Adolfowie w ogóle nie ma Świetlicy, a my w Sypniewie mówimy... Znaczy ja byłem na tym zebraniu, wiem, że było zebranie wiejskie, podjęło uchwałę, żeby to jest... Znaczy gminnego gruntu nie ma i go oczywiście nie będzie, bo on się siłą rzeczy nie stworzył, znaczy on nie, on może być, okej. On może być, no bo gdzieś gmina powinna, znaczy mogłaby zabezpieczyć środki, popytać tych, którzy tam mają powystawiane te działki, poscałać je. I taki grunt zabezpieczyć, oczywiście jest to pieśń przyszłości. To jest na jakieś tam sobie już dla kolejnych władz gminy to sobie to będą musieli o tym pomyśleć. Uchwała nie ma charakteru zobowiązującego tutaj. Natomiast jakieś takie przymiarki tylko, rozglądaliśmy się faktycznie są trzy miejsca, w których można byłoby. Tym bardziej, że Klotyldzin jest najbardziej takim rozrastającym się w szczególności tej młodszej części społeczeństwa. Oczywiście że tamta świetlica nie spełnia żadnych jakby... Znaczy sensu ona tam nie ma w gruncie rzeczy, bo jest mała, nic tam się nie robi, no powinna gdzieś być, na styku gdzieś nie wiem, Sypniewa, Klotyldzina. No wydaje mi się, że w tej kadencji grunt, no to powinno się jeszcze zabezpieczyć, tak, do tego, ale pamiętajcie, że czeka jeszcze Adolfowo na swoją świetlicę, nadal nie ma porozumienia z Adorolem, więc jakby, no najpierw pewnie też powinna powstać ta świetlica tam, gdzie jej nie ma w ogóle, aniżeli kolejna wymienna. No tak było trochę w Próchnowie, nie ma Przewodniczącego Rady faktycznie, no ale tam się te środki Polskiego Ładu pojawiły, więc tam były zaangażowane rządowe pieniądze w tą świetlicę i ją wymieniono. Małą na dużą, plus tam jeszcze jest OSP, no w Klotyldzinie tej sytuacji jakby nie ma. Rozumiem rozrastające się sołectwo i to dość szybko, jasne, no ale... Więc na tą chwilę, jak ktoś pyta, no to można powiedzieć, że co najwyżej patrzyliśmy, kto z rynku prywatnego ma tam, no są trzy tak naprawdę, czy cztery w tej chwili, nie? Gdzieś tam powystawiane takie większe skupiska działek, mowa o Klotyldzinie, mowa, no nie, no sorry, w Sypniewie jest jeszcze jedno miejsce w Sypniewie, przepraszam, tak? To, które przejęliśmy w trybie tej renty dożywocia, które w tej chwili tam ma być sprzątane. No pewnie problem sąsiedztwa tam, nie? Znowu wejdzie w grę, poza tym to jest Sypniewo, nie? My mówimy bardziej jeszcze tu przesuwac się gdzieś na granicę Sypniewa, jakby z Klotyldzina. Więc to jest jedyny grunt gminny i to całkiem spory on jest, nie, ta działka. Ona wbrew pozorom nie jest mała, nie? No jeszcze ma Adorol gdzieś tam kawałek też, też wiem, że tam do sprzedania, no i paru prywatnych generalnie.

T. Gorkowski - Ponawiam prośbę z poprzedniej sesji, żeby zobaczyć, czy idzie coś z tymi ławkami zrobić przy rybakówce.

Sekretarz – Zamówione.

T. Gorkowski - Dziękuję. Jeśli już jesteśmy w tamtym rejonie, to jeszcze mam drugą prośbę, ale to już jest kwestia bezpieczeństwa. Mostek nad Margoninką w stronę Rutek. Jest tam dosyć mocno spróchniała deska. Mam zdjęcia tego i faktycznie tam może się coś wydarzyć i tą co najmniej jedną deskę należałoby wymienić, a jak już tam będzie się przy tej desce, to niestety tam jest też drzewo akacja przy tym, która jest urwana gałąź, która może w każdej chwili spaść i

trzeba ją jakąś tyczką poruszać, żeby spadła do końca i to uprzątnąć.

Sekretarz - Ten mostek faktycznie miał być naprawiany, ale on będzie zrobiony i to chyba szerzej nawet niż ta jedna deska. Tam jest kilka desek, które mają już lata generalnie i wymaga to konserwacji.

J. Heimann - Ja oczywiście na początku chciałam podziękować w imieniu mieszkańców ulicy Kościuszki tam przy pałacu za skończenie tej inwestycji, tej drogi. No jeszcze tam przydałaby się lampa, o którą już tam gdzieś prosiłam. Drugą taką sprawę chciałabym poruszyć i zwrócić uwagę na stan ławek nie tylko w moim okręgu, ale w całym mieście, ale i też przy ścieżkach rowerowych. Na terenie całej jakby naszej miejscowości te ławki wyglądają źle, są nieestetyczne. Ich stan już naprawdę wymaga renowacji. Ludzie przejezdni nawet nie chcą na nich siadać, i my mieszkańcy. Stąd też moje pytanie, czy my po prostu zainwestujemy w te nowe ławki, czy w jakąś renowację, czy może kupić takie nowe te ławki z takiej deski kompozytowej, które też przy czyszczeniu po zimie naprawdę spełniają te jakby no jakby swoją funkcję? Są mniej jakby, jak te, że trzeba odnawiać, malować, impregnować i tak dalej. Stąd moje pytanie, czy będą nowe, czy po prostu... I też kosze na śmieci, też mnie o to mieszkańcy proszą. Czy będą nowe, czy będzie renowacja tych ławek?

Sekretarz - Sukcesywnie są wymieniane, są już w stanie dramatycznym, no to są wymieniane. Dobrze Państwo wiecie, jak wyglądają w różnych miejscach. Nie jesteśmy w stanie wszystkich powymieniać, ani odmalować. Odmalować to znowu nie ma kim, nie chce się w to wdawać. Wie pani, tam gdzie już jest sytuacja, jak Pani zgłosi absolutnie taka, no to tak jak tam mówimy przy tym jeziorze, to tamte będą wymieniane. Ale takiego sukcesywnego, znaczy sukcesywnego takiego, że kompleksowo nagle wymienimy wszystkie 200 ławek, czy ileś - nie ma takiej możliwości. To jest po prostu nawet niemożliwe do wykonania organizacyjnego, no bo już kim to mają robić?

J. Heimann - To ja poproszę na ulicy Kościuszki właśnie. Są takie trzy ławki, które już naprawdę potrzebują renowacji.

J. Zmudzińska - Ja odnośnie tej uchwały o ustalenie opłaty zagospodarowania odpadami komunalnymi. Ponieważ na komisji ona była bardzo szczerze omawiana, a tutaj przy głosowaniu część radnych zagłosowała zupełnie inaczej. Z czego to wynikało? Chciałabym dopytać, bo była, rozmawialiśmy bardzo szczegółowo, były przytaczane ceny stawek z sąsiednich, ościennych gmin. Wszyscy byli za, a przez te dwa dni chciałabym się dowiedzieć, co się wydarzyło takiego, że jednak niektórzy radni... Nie mówię o tych nieobecnych, ale obecni, co byli na komisji, zmienili tak radykalnie zdanie, że nie zagłosowali jednak za. Czy mogą się radni odnieść do tego...?

Sekretarz – Populizm.

J. Zmudzińska - No i ja bym chciała usłyszeć, ale pan sekretarz nie głosował, tylko radni właśnie. Proszę.

M. Miler - Wywołała mnie pani, rozumiem do odpowiedzi między innymi, bo może każdy sam

się wypowiedzieć, natomiast jest...Cztery.

J. Zmudzińska – Trzy osoby były na komisji.

M. Miler - Aha, tak. Nasz głos, tak jak kiedyś mówiłam, niczego w tej Radzie i tak nie zmieni. Mamy takie prawo, mamy prawo wyrażać swoje opinie. Na komisji przedyskutowaliśmy wspólnie, spotkaliśmy się z klubem, spotkaliśmy się zdaleń, wymieniliśmy swoje zdanie. Też proszę dać, jak gdyby, prawo bycia taką demokratyczną opozycją. No, co się zmieniło? Przede wszystkim nie wiemy, jak długo będzie ta kwota utrzymana, bo tak jak pan sekretarz mówił, to może się zmienić w najbliższym czasie. No i tyle. Mamy prawo głosować każdy według swojego uznania, sumienia. Myślę, że nikomu krzywdy naszym głosowaniem chyba nie zrobiliśmy.

J. Zmudzińska - Tak, ponieważ odebrałam to w sumie jako taką nawet agitację nawet z pani strony, ponieważ sama pani wyszukiwała ceny stawek sąsiednich, że u nas jest sumie najniższa, że powinniśmy zagłosować. No dla mnie troszeczkę to jest... No dzisiaj był czas w sumie też na głosy odnośnie, czy ktoś jeszcze ma jakieś wątpliwości. Nie było z tej strony. Proszę się nie dziwić, ale byliśmy wszyscy na tej komisji. Nie wiem, czy ja tylko tak odebrałam, czy reszta radnych też tak odebrała? Tu chyba nie chodzi o to, że jest sesja nagrywana, komisja nie i tutaj te wyniki głosowania odnośnie, żeby przypodobać się mieszkańcom, są bardziej takie pod właśnie to, że są te sesje nagrywane. Ja poniekąd po niektórych sesjach tak właśnie odbieram, że to jest właśnie takie przeprowadzane głosowanie. Także no nie wiem, no pani Halinka była też. Czy Pani też odebrała tak samo jak ja, że było wystarczająco dobrze wytłumaczone na komisji, dlaczego podejmujemy tą uchwałę w taki, a nie inny sposób? No nie wiem, bo Pani Halinka jest akurat ani nie jest w opozycji, ani nie jest także, no nie wiem. Może tylko to jest moje takie odniesienie, ale nie wiem.

H. Lenarczyk - Znaczy ja w tej kwestii bym się nie chciała wypowiadać, ponieważ od samego początku staram się nie być między młotem, a kowadłem i tak zostanie póki co.

J. Zmudzińska - Znaczy ja myślę, że tutaj akurat w kwestii tego, co się dzieje w gminie powinniśmy być po prostu radnymi, a nie, czy jedni są w opozycji, czy w koalicji. Dla mnie jestem radną i będę głosować zawsze zgodnie ze swoim sumieniem. I wszystko, tak? Tak to jest po prostu moje takie ludzkie odczucie po tym akurat głosowaniu.

Wiceprzewodniczący Rady R. Gimzicki - Ja chciałbym tylko zauważyć. Słuchajcie państwo to jest bardzo przykre to co państwo robią w tym momencie, jeśli chodzi o te osoby które się wstrzymują. Jeżeli my byśmy nie podnieśli ceny za opłaty, to byśmy musieli więcej dopłacać jako gmina. A za chwilę słyszymy, przed chwilą Pani Joanna o ławki. Skąd my mamy brać na te ławki? Jeżeli my dopłacimy za śmieci, to te ławki Pani będzie miała za kilka lat. Bo skąd wziąć na te ławki? One są bardzo tanie. Można powiedzieć, że ławka nie kosztuje wiele. Ale jak my za chwilę zapłacimy jako gmina więcej za śmieci, to już nie będzie na te ławki. No to zrozumcie Państwo. To takie jest, tak jakby oszukiwanie ludzi, że tutaj my się nie zgadzamy, albo jesteśmy przeciwni, albo się wstrzymujemy, ale za chwilę chcemy niby coś, co i tak nie ma racji bytu. Nie będzie czegoś, jeżeli my nie będziemy mieli pieniędzy. Bo sam pan sekretarz powiedział, ile to jest do budżetu te 4 zł od jednej osoby, ile to jest pieniędzy i jak to wygląda, jeśli chodzi o budżet gminny. To nie jest worek bez dna. I to właśnie też mnie dziwi, że niby chcemy się pokazać

przed mieszkańcami, że my nie będziemy za podniesieniem śmieci, ale tak byśmy im powiedzieli, dobrze, nie jesteśmy za podniesieniem śmieci, ale nie będzie tego, tego i tego. Tak samo to trzeba powiedzieć głośno.

Sekretarz - Zostawia Pan Panią Marię i Pani Jola... Zobaczcie, no Pani Maria ma problem teraz, tak?

M. Miler – Ja mam problem?

Sekretarz - Oczywiście, ma Pani problem, bo ja Pani powiem więcej, Pani na tej komisji powiedziała więcej. Ja będę głosowała za. Pani powiedziała na komisji, dlatego ja się tak uśmiechałem, powiem szczerze, nawet pytałem czy to jest nagrane. Pani tak powiedziała, więc pani ma pewien problem z wiarygodnością. I to jest kluczowe, to co mówi Pan Przewodniczący Rady. Państwo macie problem z wiarygodnością. To jest demokracja, wy możecie głosować, jak chcecie, ale pani Joanna, przykład, która w uchwale budżetowej wstrzymuje się od głosu, a za chwilę pyta, czy będzie dotacja na Kościół? To jest dopiero sprzeczność. Ja mówię do księdza proboszcza, ale pani Joanna, o którą pan tutaj mówi, czy pytała... No tak, pytałam, no ale ona jednocześnie się wstrzymywała, ona nie chce dodatkowych dochodów. To jak ona może być za dotacją na Kościół? Skąd ona się ma wziąć? Dodruk ma być zrobiony? No i trochę tutaj taka sytuacja, no idealnie państwo radni, pan przewodniczący, to państwo wyłuszczyli. Czasem trzeba być odpowiedzialnym. Ja za to państwa kiedyś pochwaliłem, naprawdę, na którejś sesji. Państwo zachowaliście się odpowiedzialnie, tu się zachowaliście kompletnie nieodpowiedzialnie. Jeszcze tym bardziej, jak się mówi na komisji, tak? Pani sobie oczywiście może być przeciw, może się wstrzymać, może głosować, tylko to, co tu Państwu wyłuszczone, Państwa wiarygodność po prostu. Sama Pani mówi, że mamy najtaniej, ja będę głosowała za. To są Pani słowa z komisji, Pani Mario. A Pani w tym momencie...

M. Miler - Ale może mnie pan dopuścić do głosu? To jest też rada radnych, nie tylko sekretarza.

Sekretarz – Oczywiście.

M. Miler - Generalnie są trzy: jest za, ktoś się wstrzymuje, ktoś jest sprzeciw. Nie byliśmy absolutnie sprzeciw. Wiele razy powtarzałam, że nasz głos, nie tylko na tej sesji, czasami nie ma już żadnego znaczenia. Ta sala już głosowała za wieloma populistycznymi i nie tylko uchwałami. Wiecie, no nagonka za nas, że jesteśmy opozycją, że ustaliśmy jak w nie wszystkich kwestiach. Mamy zdanie takie. Wstrzymanie się od głosu nie jest głosowaniem przeciw. I jestem za, a nawet przeciw jest w tej chwili nieadekwatne do tej dyskusji.

Sekretarz – A jakby się wszyscy wstrzymali?

M. Miler - Ale to będzie pana problem. Mówmy sobie w tej chwili moi radni, czyli tak jak mówię, myśmy ustalili, myśmy przedyskutowali. Mamy do tego prawo. Jeżeli głosowaliśmy tylko i wyłącznie nad ustawą o odpadach, to mówiliśmy też o sytuacji, że ten proces, całe działanie musi się samofinansować. Gmina nie powinna do tego dopłacać. Było też powiedziane, że nie dopłaca. Mamy, nie odbierajcie nam naszych praw, bo już kiedyś na tej sali zostaliśmy nierówno potraktowani. Więc jasne, jeżeli mamy się traktować z szacunkiem, to mamy głosować

tak, jak pani ma prawo głosować, zgodnie ze swoim sumieniem. Tak ja mam prawo głosować i mam prawo do zmiany zdania.

Sekretarz - Nie no, ma Pani rację. Faktycznie dyskusja. Pani mówi, tylko dzisiaj był tu komendant Policji. Listopad 2023. Przekazanie gruntu do Policji. Dzisiaj się Pani cieszy, że będzie komisariat Policji. Jakby wtedy ci radni, część, która tu jest, nie zachowali się odpowiedzialnie, to nie byłoby żadnego komisariatu w Margoninie, bo część z Państwa i Pani krzyczała, nie, nie, jestem przeciw, nie ten grunt, nakręcaliście to wszystko. No tak, Pani Mario, no przykro mi, że to Pani słyszy, no ale taka jest prawda. I dzisiaj jest tego sukces, bo Margonin jest jednym z trzech miejsc, gdzie ten komisariat będzie. Ale jakby wówczas nie było zgody na to, żeby ten grunt przekazać, a ja Państwu to mówiłem i to jest nagrane i to jest w protokole, dajcie szansę i tak zobaczycie, że to nie będzie ten grunt, bo nic nie wiadomo. Ale jak, no tak było, no Pani, no Pani kiwa głową, Pani się zapozna, to nawet radni mówią, że dokładnie tak było. Ci z Państwa, którzy są, to dokładnie wiedzą, że trzeba było wtedy być za, za proszę Panią, bo ktoś musiał być za, żeby ten komisariat tu powstał. Bo jakby wszyscy powiedzieli to samo, co Pani, czy Pani ludzie z klubu, czy tam z tej grupy radnych, to dzisiaj nie mielibyśmy komisariatu w Margoninie, bo my wtedy byśmy napisali, radni nie zgodzili się na przekazanie tamtego gruntu. Potem urodził się grunt inny. Rozumie Pani, jest to cały proces, więc chodzi o to, żeby się zachować czasem odpowiedzialnie. Nie zawsze trzeba być populistą. No z tego Pani nie wybrnie. Może Pani mówić, co Pani chce.

M. Miler - Tak jak pan sobie mówi, co pan chce i ja nie wszystko przyjmuję jako rzecz, która się wydarzyła, czy miała miejsce, natomiast nie jestem i nie byłam przeciwna budowie nowego komisariatu. Nie podobało mi się miejsce i nie podobało się to miejsce, bo ta dyskusja też była tu, że nie jest to odpowiednie, też na tej sali, na komisji, że nie jest to odpowiednie miejsce na komisariat. Proszę mi nie mówić, gdzie, za czym byłem, a za czym nie byłem, bo już jeden proces, za czym byłem, a za czym nie byłem, wygrałem. W dwóch instancjach. I jeżeli ta dyskusja ma zmierzać do tego, kto był za kim i odbierać radnym, 15 radnym, prawo do głosowania czy zmianę zdania, no proszę pana, no szanujmy się.

Sekretarz - Pani Mario, ze mną pani procesu nie wygrała, ja akurat wygrałem z osobą z państwa jakby środowiska, więc pani mówi jakby o innych osobach, więc mogła pani wygrać i niech to pani założy taki proces. To pani pokaże, że tak jest. Ja wiem co mówię. Ja wiem co mówię.

J. Heimann - Ja odnośnie mojego głosu. Zmieniłam głos, ale jak gdyby też na komisji rozmawiałam tutaj na temat tych rodzin 3+, jestem też ich trochę głosem, bo jest to dla nich duży wydatek. I dlatego mówiłam o tej karcie dużej rodziny, żeby obniżyć gdzieś tutaj na tych śmieciach tym rodzinom, ale i też karty seniora, które są, żeby obniżyć tym seniorom te opłaty za śmieci. Dlatego też zmieniłam teraz zdanie. Teraz przedstawiając choćby moje takie życie i mój dom, moje dziecko też, które studiuje, nie ma go w domu, jest rzadko. Mój mąż, który wraca co dwa tygodnie na trzy dni, też niestety tych śmieci tutaj nie wyrzuca, nie korzysta, nie generujemy też, tak, a płacę za osoby, za pięć osób. Dlatego moje takie stanowisko jest, że się wstrzymałam od tych 40 złotych. Było można, może zrobić 38 na początku, 39.

J. Zmudzińska - No ale nie zabrała pani głosu, nie zaproponowała pani.

J. Heimann - No bo na komisji już było tak z góry przewidziane że będzie 40.

J. Zmudzińska – Ale były wolne głosy. Mogła pani zająć głos, nie zajęła pani głosu.

J. Heimann - No mogłam, ale...

M. Miler - I co, zagłosowałaby pani za tym, żeby było mniej?

J. Zmudzińska - To bym się zastanowiła.

Wiceprzewodniczący Rady - Dobrze, urywam te rozmowy.

J. Heimann - Co do dotacji do kościoła, nie wiem w którym punkcie się wstrzymałam w sprawie budżetu, bo teraz jestem też za, więc nie wiem w którym punkcie.

Sekretarz – W grudniu, ja to pani mówiłem.

J. Heimann - Ale teraz na lata kolejne się nie wstrzymałam.

Sekretarz - Ale teraz nie głosowaliśmy zwiększenia dochodów, mówimy o podatkach proszę pani

J. Heimann - No, ale tutaj myślę, że taki zabytek jak kościół, no to powinniśmy wspomóc zawsze.

Wiceprzewodniczący Rady - A mam pytanie, czy państwo może wiedzą, czy w jakichś gminach tak jest, że śmieci, na przykład rodziny wielodzietne płacą mniej?

J. Heimann – Tak jest, płacą mniej.

Wiceprzewodniczący Rady - Mamy takie i na podstawie?

J. Heimann – Karty dużej rodziny.

Wiceprzewodniczący Rady - Jakichś innych w naszych sąsiednich tak do której można by się zwrócić żeby zobaczyć?

J. Heimann - Naszych sąsiednich nie, ale w takich dużych, w Gnieźnie jest chyba też.

Wiceprzewodniczący Rady - No to dużo nie porównujemy się do Gniezna. Ja mówię o takich gminach jak Margonin czyli Margonin, Szamocin w sąsiednich nie ma.

J. Heimann – No tutaj jeszcze nie wiem. Nie dowiadywałam się. Mogę się dowiedzieć.

T. Gorkowski - Ja nie, nie byłem na komisji, obowiązki zawodowe nie pozwoliły mi na to i niestety nie mogłem być. Natomiast jeśli chodzi o posterunek policji i grudniowa dyskusja, to pamiętam, jak to było. Koniec roku w bibliotece miejskiej to było, bo to była remontowana sala i

Sam sobie dociekałem. Miałem długą wtedy wywód i długą prośbę, żeby jak najbardziej posterunek był, żebyśmy zrobili wszystko, żeby ten posterunek zaistniał w Margoninie, tylko nie w tamtej lokalizacji. Pan mówił, że będą mieli dobrą tą stanicę do, nie wiem, jak to się mówi, do motorówki, to dojdzie. Pan o tym mówił. Ja mówię, no to w razie czego można dowiedzieć na Rybakówkę czy na WOPR, na motorówkę, pamiętam te wszystkie akcenty i zasugerowałem, żeby w okolicy Hydrofornii zrobić miejsce na posterunek. I jak najbardziej dwoma rękoma za tym będę głosował, bo to jest tamte okolice, bliżej centrum miasta, argumentowałem, że to jest jak najbardziej zasadne i byliśmy za tym, żeby posterunek powstał, ale jednak nie w okolicy jeziora. Taka była wtedy, pamiętam, moja mowa, ale do czego zmierzam? Chciałem sobie odszukać to nagranie, jak to dokładnie przebiegało i znaleźć protokół i jeśli będzie możliwość, prosiłbym, żeby mi to przesłać na maila, ten protokół, bo przeszukałem historię, fakt, że nie 10 razy w koło, tylko raz przekulałem sobie, przeskrolowałem tę historię protokołów i akurat tego protokołu ani nie mogę znaleźć, ani nie mogę nagrania znaleźć. I jakby to się udało, to po prostu tam naprawdę faktycznie było powiedziane wszystko, co trzeba było powiedzieć. Dwoma rękoma się pod tym podpisuje, co wtedy powiedziałem, że jestem za godziwymi warunkami pracy dla panów policjantów. Tu była mowa o szatniach, o różnych rzeczach i faktycznie zgadzam się w stu procentach, że musi być nowy posterunek. Wnioskowałem, prosiłem wówczas, żeby było w okolicy tutaj wodociągów, w okolicy szkoły i że będzie można dojrzeć szkołę i tak dalej, będzie w centrum miasta. Także to naprawdę jedno jest kwestia idei, żeby był posterunek, a drugie jest kwestia lokalizacji. Naprawdę jako lokalizacja się z tamtą nie zgadzałem, natomiast ideą powstania nowego posterunku dwoma rękoma się zatem zgadzam. Jak będzie potrzeba, będę w tej kwestii głosował, żeby ten posterunek był w jakimś rozsądnym miejscu. Teraz to miejsce jest znalezione w moim przekonaniu najlepsze, jakie jest możliwe do znalezienia. Pewno też będą jakieś głosy niezadowolonych co do tej lokalizacji, ale no to jest dosyć jednak niełatwe to, żeby znaleźć, a spełnia wszystkie warunki. Jest dosyć blisko w centrum miasta, jest w okolicy szkoły i tak to wygląda. Tak wyglądała wtedy ta sesja i tak ja wtedy się wypowiadałem. Nie mogę tego znaleźć. Chciałem sobie to wydrukować i zobaczyć, co ja też wtedy powiedziałem, bo już to kiedyś pan sekretarz wspominał tak z dwa czy dwie, trzy sesje temu i tak sobie wróciłem do domu i zobaczyłem, co ja też wtedy naopowiadałem. Ale nic nie znalazłem. Tak jakby się udało znaleźć, to chętnie bym poprosił o odpowiedź i tyle. Możemy jutro to sobie ustalić i tyle. Dziękuję bardzo.

Sekretarz - Panie Tomku, no ale ja rozumiem, ale nie obroni pan tego, dlatego że na tamtym etapie wytyczne policji, były wyjazdy z miasta w określonym czasie, do tego była kwestia tej stolicy, dokładnie, że miała tam być jeszcze łódka. No trudno, żeby teren przy hydrofornii czy przy szkole, można, no jest tam Margoninka, no można łódką stamtąd spróbować, no ale no wie Pan, no bo można do absurdu doprowadzić wszystko. Na tamten czas była tamta lokalizacja, żadna inna nie pasowała, tylko ja Państwu wtedy mówiłem, dajcie temu szansę, oni i tak z tego wyjdą. I to Pan zobaczy w tym protokole, czy w tym nagraniu. I tak ostatecznie ten grunt, nawet Pan Andrzej wtedy był przeciw chyba, jak sobie przypominam. Więc to nie tylko Państwo. Nie tylko Państwo. No więc dokładnie ten sam argument do Pana Andrzeja też mogę, że w ten sposób byśmy zatrzymali ten proces. Wtedy trzeba było się zgodzić, trudno, nie zgadza nam się, ten grunt nam się nie podoba, ale ja Państwu mówiłem i nawet tłumaczyłem, że zobaczycie, nie dojdzie do żadnego podpisania aktu notarialnego, nic z tego nie będzie. Ale my nie wyjdziemy na tych, którzy zatrzymali ten proces, bo powiemy policji, sorry, mamy tylko tą lokalizację, która się wpisuje w wasze wytyczne i żadna inna. I wtedy to by poszło gdzie indziej. Rozumie pan?

Chodzi o to, ja pana rozumiem, że nie zgadzał się pan z tym, ale czasem nawet trzeba się zgodzić tylko dla zgodzenia, żeby później nawet się z tego wycofać, tak jak my się wycofaliśmy. Dzięki temu, że wtedy część radnych się zgodziła, była zgoda, Margonin poszedł na listę, można się było z tego wycofać, przyszła nowa władza, zmienili wytyczne, nawet chcieli tam bunkier jakiś pobudować pod tym, widzi pan? Ale wtedy, ja rozumiem mądrość etapu, Naprawdę rozumiem, ale czasem trzeba po prostu odpowiedzialnie podnieść rękę, nawet jak mi się miejsce nie podoba. Bo Państwu mówiłem, i tak będziecie musieli ostatecznie głosować, przekazanie tego gruntu jeszcze raz. I tak będziecie jeszcze raz mieli zdanie na ten temat, do wypowiedzenia. A w tamtym momencie, gdyby wszyscy zrobili tak jak Państwo, no to czytam nawet Pan Andrzej, dzisiaj komendant by siedział i na pewno by nie dziękował, że za rok czy za dwa powstanie nowy komisariat. No smutne, no ale to jest polityka, no to jest prawdziwe. Czasem trzeba brać odpowiedzialność. Ja rozumiem, że w opozycji jest zawsze łatwiej, to zdaję sobie sprawę. Każdy, kto gdzieś usiądzie w opozycji, zawsze może krzyczeć, tylko czasem są takie sprawy, które, no proszę Panią, no na pewno jest łatwiej.

J. Heimann – Nie wiem, czy w tej kadencji.

Sekretarz - Proszę Panią, Okej, może Pani mieć swoje, tylko tłumaczę Pani, że czasem trzeba brać odpowiedzialność za takie pryncypialne rzeczy, które są, tak, a nie chować głowę w piasek, że to nie moimi rękami i potem do mieszkańców. Ja Ci nie podniosłem tych opłat za śmieci, to oni zrobili, to oni, to nie ja, no bo o to chodzi, no umówmy się, tak. zagranie typowo pod publiczność, do czego oczywiście macie państwo prawo. Ja tego prawa państwu nie odbieram, tak? Ja rozumiem, tak? Naprawdę z punktu widzenia politycznego to rozumiem. Nawet bym się zdziwił jakby, znaczy to, że pani Joanna tak zagłosowała, to to wiedziałem, bo ona zawsze w ten sposób głosuje, no ale no pani się akurat zdziwiłem, bo nawet chyba pochwaliłem tą odpowiedzialność. Nie na złość, ale nie na złość.

Wiceprzewodniczący Rady - Tak, tylko to tak wygląda. Ja za śmieciami nie byłam, a ławki załatwiłam. Nie wiadomo skąd pieniądze. Przykro bardzo.

H. Lenarczyk - Panie sekretarzu ja takie krótkie pytanie. Droga na Lipińcu. Jakie są etapy prac łatania dziur w gminie, bo my tak cierpliwie czekamy na załatwienie tych dziur i one są coraz grubsze i trochę nas niepokoi to, że tak to się odbywa. Dziękuję.

Sekretarz - Jakbym był złośliwy bym odpowiedział słowami pana przewodniczącego, no bo to się trochę stąd bierze. Ta droga w jakiejś części była oczywiście zrobiona, w jakiejś. Ja to wiem, byłem w zeszłym roku na zebraniu, w tym nie byłem, był burmistrz, zamienialiśmy się. Proszę panią, tam gdzie są największe ubytki, one będą łatane, ale tam jest, jeżeli pani mówi o tej drodze, która ma dalej być projektowana, tak? Tam gdzie pani mniej więcej mieszka? O tych rejonach mówimy?

H. Lenarczyk - Tak, mówimy o Lipińcu, dokładnie.

Sekretarz - Wie Pani Lipiniec jest większy generalnie, to nie jest tylko jedna...

H. Lenarczyk - Prawie na całej drodze są dziury i one są naprawdę jakby coraz większe, to już

nawet nie jest mała dziura.

Sekretarz - Wiem, one już są faktycznie, już omijanie ich jest, no tam na ciepło to załatane będzie, no ale jak ktoś tam zapyta, czy od razu tam będzie ta droga pociągnięta dalej, no nie, no od razu nie będzie, nie? Bo tam, pamięta pani była na tym zebraniu też, to było zebranie, gdzie ludzie tam pytali o to, dlaczego ta droga tylko na takim odcinku powstała, nie? Tak, to były pytania odnośnie... Ale słuszne, ludzie tam akurat mieli rację, no bo to było z Polskiego Ładu, były oszczędności, dorzucaliśmy szybciotko doprojektowany kawałeczek tam drogi, plus jeszcze tam takie punktowe były łatania, począwszy od skrzyżowania, nie? I potem się dopinaliśmy do tego. Natomiast tam jest potrzeba jakby szerszego załatania. Te największe, tak jak na drodze tam w Studźcach, w Starym Adolfowie, no to te zrobione będą, ale żeby wszystkie, no nie ma szans, bo kosztuje to naprawdę niemało. Państwo potem czasem pytacie, czemu kolejne 100 tysięcy idzie na drogi, no idzie, no to są bardzo duże pieniądze. Ale co znaczy nie wszystkie?

H. Lenarczyk - Ale co znaczy nie wszystkie? Co znaczy nie wszystkie dziury, czyli że któreś będą, któreś nie będą.

Sekretarz - No proszę Panią, no te największe zostaną załatane.

A. Zmudziński – Te małe zostaną.

Sekretarz - No te małe zostaną. No te małe zostaną, no. No to ja już mam... Nie załata Pani wszystkich, no. No widzi Pani...

H. Lenarczyk - Ale mi nie chodzi teraz o to, żeby były małe, czy duże, czy wielkie, w ogóle, żeby cokolwiek było zrobione, bo...

Sekretarz – To będzie.

H. Lenarczyk - Ale to w tym sezonie, czy...

Sekretarz – Tak.

A. Jaremba - Ja mam pytanie odnośnie naszej hydrofornii w Zbyszewicach. Wiem, że jest projekt skończony. Kiedy ewentualnie by była rozbudowa lub modernizacja, bo z tego, co wiem, badania teraz zostały znów przekroczone. Jest dużo manganu, też dzwonią ludzie, się pytają. I to jest taki głos Zbyszewic odnośnie hydrofornii.

Sekretarz - Pani Anno, ja wiem, że komisja nie jest nagrywana, ale to też na komisji chyba na tej, była o tym mowa. No tak, projekt jest zakończony. Ja Państwu mówiłem, że swojego czasu i oczyszczalnie próbowaliśmy do KPOŚ wrzucić, tak. Hydrofornia, tam to jest koszt rzędu około 4,5, może 5 milionów już w tej chwili. Nie znajdziemy żadnego projektu. Myśmy w tym tygodniu jeszcze z burmistrzem na ten temat rozmawiali. Pewnie będzie trzeba, bo to i mówię to z pełnym przekonaniem, no, zastosować jakieś instrumenty dłużne, czyli mówiąc krótko, pożyczki, no może nie, ale kredyty, obligacje, no i to sfinansować ze środków własnych. Ja rozumiem, no przecież no wszyscy wiemy, że problem tam oczywiście jest, chociaż nie wszyscy

ten problem tam mają, tak? Chociaż nie do wszystkich ten problem tam dociera, tak jak mówię, część osób bardziej tego doświadcza, część mniej. Wszystko jest też związane z tymi wyłączeniami, które tam są. Jak pani mnie pyta czasowo, no to spółka robi tam te rzeczy, które, wiecie, wydawało nam się, że pomogą, tak? Wymienili zbiornik, aeratory zamontowali, teraz chyba tam pompę mają. Ja nie chcę powiedzieć, że to jest pudrowanie trupa, bo to też nie o to chodzi, no to nie jest pudrowanie trupa, tak, no to są działania podejmowane, które wydaje się, że powinny pomóc, tak, no ale faktem tam ta hydrofornia dochodzi już do okresu swojej jakby, do swojego końca, tak. No do swojego końca, więc zawsze jest tak, że jak masz możliwość pozyskania dofinansowania, to czekasz, aż to dofinansowanie będzie, żeby sobie zaś nie powiedzieć sorry, a trzeba było wziąć pieniądze, mogli mi oddać. No bo wie Pani, my podejmiemy i zobaczy Pani, że będzie wniesiony taki projekt i zobaczy Pani, jak się rozkład głosów pójdzie. że będzie czas zaciągnąć kredyt, niektórzy się wstrzymają, niektórzy będą przeciw, bo zadłużamy gminę. Wie pani, to będzie granie tym generalnie. A za chwilę powiedzą, a mogli poczekać, bo mogli wziąć środki, a są nieskuteczni, bo ich nie pozyskują. Trzeba się z tym zmierzyć. Jak jesteś odpowiedzialnym, to trzeba to po prostu wziąć i na klatę i tyle, tak? No i to jest prawdopodobnie na ten moment jedyne rozwiązanie. Być może pożyczka bardzo nisko oprocentowana z niewielką stopą, tak jak macie Państwo, skala jest niewielka, ale te z WFOŚ-u, które tutaj zaciągamy, żeby na końcu nam jakąś część tego umożliwić. Mała skala, ale być może to będzie ten kierunek, który będzie trzeba zastosować, jedyne możliwe, żeby tą inwestycję zrealizować. Sama realizacja ona aż tak długa nie będzie, nie? Ale jak Pani mnie pyta czasookres, no ja Pani nie powiem, bo ja Pani powiem, że to ruszy za pół roku, a potem faktycznie pójdziemy we wrześniu na zebranie, gdzie powiedzą, rzucacie, no tak niestety dzisiaj takie czasy już są, słowa na wiatr tak na dobrą sprawę, więc nie chcę mówić kiedy konkretnie, no bo teraz już jest tylko kwestia zapewnienia finansowania do tego. Ja wiem, że my nie mamy zadłużenia jako tako, no bo go nie mamy, no nie oszukujemy się, nie mamy, więc może to jest ten moment, w którym trzeba po prostu powiedzieć, no inaczej się po prostu nie da. Nie ma Polskiego Ładu, nie ma tych programów, nie jesteśmy w stanie. My do wielu programów nie mamy w ogóle dostępu, tak? My nie jesteśmy, nawet jak gmina Chodzież, okazuje się, że w ZIC są pod Piłę podpięci, bo granicami gdzieś tam sięgają. To są zupełnie inne środki. My nie będziemy sięgać po środki z mobilności, bo nie mamy komunikacji miejskiej jako tako, swojej spółki, swoich autobusów. Tak? No my środki, ktoś mi chciał, mówi, a czemu Chodzież, pozyskała środki szwajcarskie, a my nie? No bo one są dla takich miast, jak Chodzież, a nie Margonin. No my się tam w ogóle nie kwalifikujemy w tego typu projekty. I pewnych rzeczy po prostu się nie przeskoczył. Więc pozostaje nam prawdopodobnie wyłożyć swoje środki w tym zakresie, żeby móc tą hydrofornię po prostu zrealizować. Na szczęście nie będą to koszty jak w Margoninie, ona jest w innej zupełnie skali ale no to już też jest, no i one będą rosły, nie? Każdy rok na pewno będzie drożej, taniej nie będzie.

A. Jaremba - Na zebraniu wiejskim była mowa o drodze w kierunku, na Klaudii i ja mam takie pytanie. Dowiedziałam się, że to ona będzie rozbudowana do ostatniego gospodarstwa, tak?

Sekretarz – 10 metrów za.

A. Jaremba - A czy tę dalszą część można by było utwardzić chociaż? To jest głos mieszkańców, którzy mają tam dojazd też na pola, nie?

Sekretarz - Pani nie była akurat na tym zebraniu. Ono było dość emocjonalne w tych Zbyszewicach, wbrew pozorom wcale nie o wodę. Nikt tematu wody nie poruszył w Zbyszewicach, a było bardzo dużo osób. Czyli nie wiem, czy ten temat aż tak rezonuje. Ludzie mi przysyłali jakieś screeny w internecie generalnie, że tak jest, a byłem na zebraniu, nikt nie odezwał się słowem na temat jakości wody w Zbyszewicach przy bardzo dużej frekwencji, więc nie rozumiem. Doszło do ostrej wymiany, czy ta droga w ogóle tam jest potrzebna. Nie wiem, czy pani o tym słyszała. Mieszkańcy tej drogi kontra jakby inni mieszkańcy, którzy traktorami na polach chcą dojeżdżać, Żoń tam albo kawałek za kościołem w Żoniu tą drogą. No tak, no wie Pani, to jest normalne. Ci ludzie tam nie mieszkają, więc ich ta droga kompletnie nie obchodzi. Ale, proszę panią, każdy metr kosztuje asfaltu. Nie, nie będzie utwardzona, mogę Pani to tu powiedzieć, bo prędzej trzeba utwardzić drogę tam, u pani radnej Lenarczyk, na terenie, gdzie mieszkają ludzie, aniżeli dojazd do pól, do granic. Ale ten kamień kosztuje, proszę panią ulica Leszczynowa czy Zapomniana, jakkolwiek o niej tam mówią, do zrobienia tak kruszywem, a nie zatykanie dziur, gdzie nikt nie mieszka. Do ostatniego gospodarstwa, 10 metrów dalej, no bo też żeby nie było centralnie do wjazdu i tyle, tak? Dalej jest już granica gminy. Dalej jest już gmina jakaś 400 chyba czy 500 metrów i potem jest gmina Budzyń. A gmina Budzyń nie ma tam też specjalnie interesu, żeby tą drogę robić, więc zresztą pusty przebieg. Ja rozumiem, że niektórzy się skrócą i tak dalej, no ale nie, nie, nie, panie Anno, nie ma szans, no.

G. Gręda - Ja tylko chcę przypomnieć, że sesje są nagrywane, a wszystkie komisje też są nagrywane i jest protokół zawsze robiony, także można wszystko sprawdzić. Druga moja, takie spostrzeżenie, że w tablecie jest wystawione już budżet, wykonanie budżetu za 2025 rok. I tam Pani Skarbnik pokazała nam, jeśli ktoś czytał, żeśmy te najniższe stawki wzięli podatkowe, to jesteśmy w plecy dwa miliony złotych. Gdybyśmy głosowali za górnymi stawkami, to co roku byśmy mieli dwa miliony złotych więcej. Czyli by było na troszeczkę więcej rzeczy w tej gminie do zrobienia, tak?

Sekretarz - No pana głos już jest bardzo odpowiedzialny. No to tylko pochwalić. No tylko też panie Grzegorz my nie proponujemy tych najwyższych stawek z pełną świadomością. Pani Joanna ma problem żeby zagłosować za minimalną podwyżką. Tak dla przykładu. A gdzie my mówimy o stawkach maksymalnych, gdzie gdzie by ktoś miał zagłosować w taki sposób to nie zadziała, nie? No tak, drodzy Państwo, to jest ubytek finansowy, tam są skutki podatkowe tych naszych jakby obniżek, no to tylko pokazują. Ale ja bym był delikatny z tymi stawkami maksymalnymi, żeby się nimi jakby gdzieś posiłkować, no bo my nie podnosząc przez wiele lat, tak podatku jak można byłoby podnieść, to nagle musielibyśmy pewnego strzała zrobić, takiego dużego. I ludzie mieliby naprawdę. Pewnie pan Andrzej, który też zawsze mówi, że tam podatki są wysokie, to by powiedział, że no to już jest masakra, bo u nas my nigdy nie dogoniliśmy tego, no bo nie dogonimy. Jak podnosisz o ileś procent inflacyjnie tylko, to nie jesteś w stanie dogonić jakby tej całej całości, więc ja wiem, że to jest potencjalnie dwa miliony, no ale mówiąc szczerze, to trzeba by było przez lata sukcesywnie podnosić, podnosić, podnosić. To jest tak jak z wodą. Państwo pytacie, hydrofornia, no ale to się wiąże też z podwyżką cen wody, która u nas też nie jest przecież droga. Ja wiem, że niektórym się wydaje, że ona jest droga, ale nie, nie jest tutaj naprawdę. Woda i ścieki nie są drogie. Te taryfy wzrastają w bardzo niewielkim stopniu, a to się oczywiście przełoży na taryfę, bo powstała hydrofornia w Margoninie. Siłą rzeczy to są miliony, które zostały tam włożone. Za chwilę będzie w Zbyszewicach, to się wrzuca do taryfy. Więc jakby woda będzie droższa i to mówię Państwu, że są już przygotowywane wstępne

wnioski nowe, taryfowe o podwyżkę cen jakby wody, bo nie da się tak dalej jechać po prostu, tak. Nie mówiąc o nieopomiarowaniu.

J. Heimann - Ja nie byłam za wszystkimi podatkami, żeby nie podwyższać, tylko za podatkami od transportu. Tutaj u mnie był właśnie... było to, że ja się wstrzymałam, bo były podwyższone też od transportu podatki.

J. Łukaszczyk - Ja tylko przypominam o tym radiowoz, bo faktycznie stoi. Ale to nie są żarty, stoi radiowóz, żeby go obejrzeć.

Sekretarz - Proszę Państwa, gmina jest na liście rankingowej do PSZOK-u, także udało się. Na razie jesteśmy na poziomie miliona, ale końcem kwietnia podniosą to do dwóch milionów, więc projekt zaprojektuj i wybuduj, więc ten PSZOK na 100% przy oczyszczalni powstanie. Więc tak, PSZOK, punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, to oczywiście też podroży nam śmieci, bo PSZOK jest droższy.

J. Heimann – Ale czy w tym roku już podroży?

Sekretarz - Nie, no on będzie budowany przez pewnie dobry rok. To nie jest taka mała też inwestycja, ona prawie 3 miliony kosztuje, 2 miliony 800 tysięcy z własnych środków będziemy musieli do tej inwestycji dołożyć, więc tam 32 gminy były, bo jesteśmy wśród tych 16, które to dofinansowanie otrzymały. Na razie jesteśmy na poziomie miliona, bo taką mają alokację, ale końcem kwietnia będzie ona zwiększona, więc w pełni te pieniądze dostaniemy. No ale 800 tysięcy swoich środków i potencjalnie za dwa lata duża podwyżka cen śmieci, no bo PSZOK będzie nas kosztował, samo utrzymanie tego PSZOK-u będzie kosztowało. Człowiek, który tam jest, żeby dostać punkty trzeba było zapisać, że jest pięć dni w tygodniu, łącznie z sobotą, przynajmniej niektórzy najczęściej w tę sobotę, No to teraz zatrudnijcie człowieka przy dzisiejszych jakby minimalnych cenach, chociażby, nie wiem, czy za minimalną ktoś tam będzie chciał pracować, przyjmować, na pewno nie jeden, musi być dwóch. To są koszty, to jest prawie 100 tysięcy kosztów pracowniczych jakby rocznie na samo, to już nie mówiąc o ilości śmieci, która nam przybędzie, nie? Więc no trzeba to przełknąć i mieć tego świadomość. Chcieliśmy PSZOK i słusznie, będzie trzeba podnieść rękę za tym, że będzie drożej. Dziękuję.

10. Zakończenie sesji.

Wiceprzewodnicząca Rady poinformowała, że wyczerpano wszystkie punkty programu, w związku z czym ogłasza zamknięcie XXII Sesji Rady Miasta i Gminy Margonin w dniu 16 kwietnia 2026 roku o godzinie 18:35.

Przewodniczący  
Rada Miasta i Gminy Margonin

Przygotowała: Otylia Nowak